Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-75
Lwów, Mochnackiego L. 48
Telefony: 253-79, 292-46, 246-31

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. | Kraków-Lwów, wtorek 9 lipca 1935 | Nr. 187 ABC

STANISŁAW GRABSKI.

Czego najbardziej brak?

Na każdą rzecz i na każdą sprawę można z różnych stron spojrzeć. Więc i na bezrobocie można rozmaicie się zapatrywać.

Są tacy, (a byli już i 130 lat temu), którzy na biedę bezrobotnych winią nieopatrznych rodziców. Ich rada jest prosta: ograniczyć przyrost ludności; świadome macierzyństwo ułatwi życie i rodzicom, zmniejszając ich kłopoty, i dzieciom, ograniczając między niemi współzawodnictwo o zatrudnienia i zarobki.

Są inni, którzy zwalczają tę propagandę neo - maltuzianizmu, jako niemoralną i nienarodową, ale sięgają również do wzorów ekonomicznego myślenia z przed stu lat. Tak, jak angielscy chartyści z trzydziestych lat ubiegłego wieku, główną przyczynę bezrobocia widzą oni w wynalazkach technicznych, w maszynach. Zgodnie z ich teorją — należałoby zamknąć wszystkie politechniki, wiedyby się dopiero zaczęła trwała poprawa doli robotników.

Za dużo ludzi — mówią pierwsi. Nie, nie ludzi, ale maszyn zadużo — mówią drudzy. A trzeci i czwarci oskarżają o bezrobocie nadmiar urzędników, nadmiar podatków i etatyzmu. Inni jeszcze, wręcz przeciwnie, żądają ograniczenia nadmiaru spekulacji i walk konkurencyjnych zapomocą planowej gospodarki państwowej.

Wiele z tych skarg na różne przerosty — jest słusznych. Ale są one przeważnie przesadzone, jak n. p. skarga na nadmiar urzędników, czy na nadmierną mechanizację produkcji. A wszystkich ich kardynalnym błędem — że są one wyłącznie negatywnego charakteru.

Samem usuwaniem rzekomych, czy nawet prawdziwych przerostów — niczego pozytywnego się nie stworzy.

A naczelnem, w najbliższych latach zadaniem całej naszej polityki ekonomicznej jest: **zapewnić nowe co roku zatrudnienia i prace dla trzystu tysięcy ludzi** (dwustu tysięcy rocznego przyrostu ludności i przynajmniej stu tysięcy z pośród dotychczas niemających pracy) Jest to zadanie nawskróś pozytywne.

Ci, co doradzają ograniczenia przyrostu ludności, zapominają, że Polska miała już okres stagnacji, a nawet kurczenia się jej zaludnienia. Ale był to okres największej jednocześnie nędzy i materjalnej i moralnej: czasy saskie.

A wrogowie maszyn nie widzą, czy nie chcą widzieć tego, że Anglja mimo olbrzymiej mechanizacji swej produkcji, przezwyciężyła już od 1½ roku kryzys, my zaś, choć mniej jest u nas maszyn, niż w jakimkolwiek państwie zachodnio-europejskim, mamy jeden z najniższych w świecie wskaźników wytwórczości.

I warto też pomyśleć nad tem: czemu w Niemczech planowa gospodarka państwowa zmniejszyła liczbę bezrobotnych z 6 na 2 miljony — a u nas daje ona tylko coraz gorszą biurokratyzację życia gospodarczego. Czy nie dlatego, że czwórkę mocnych, wypasionych koni, idących po dobrym gościńcu, by równo ciągnęły, należy mocno trzymać w cuglach, ale silne przykrócanie cugli zaprzęgu złożonego ze źle odżywionych, ledwie się wlókących, po wyboistej „polskiej" drodze koniąt — wóz jeno zatrzymuje.

Może więc nie tyle nadmiar ludności, czy maszyn, czy planowej gospodarki państwowej jest winien dzisiejszej naszej biedzie — co brak sił wytwórczych, koniecznych dla rozszerzania się starych i powstawania nowych przedsiębiorstw w rozmiarach, zapewniających zatrudnienie przyrostowi naszej ludności.

Siły wytwórcze... są niemi praca, przyrodnicze bogactwa kraju, wiedza techniczna, zdolności i inicjatywy przedsiębiorcze...

Ale nie brak nam przecie rąk do pracy. I mamy dość wykształconych należycie techników i rolników. Dość też jest u nas węgla i ropy i gazów ziemnych. Nie jesteśmy również w zupełności pozbawieni rudy żelaznej i cynku.

Nie najgorszy też dla produkcji rolniczej posiadamy klimat. Lecz leżą w pokładach ziemi nieeksploatowane bogactwa mineralne, wywozimy nieprzetworzone zagranicę surowce, mamy mniejsze od sąsiednich krajów zachodnich i południowych zbiory zbóż i okopych, nie w stanie jesteśmy nastarczyć własną produkcją przemysłową naszemu zapotrzebowaniu kos, sierpów, worków, naczyń emaljowanych i porcelanowych, tkanin i t. d., i t. d., choć i dla pracy górniczej i dla produkcji przemysłowej i dla meljoracyj rolnych, któreby podniosły do zachodnio - europejskiego poziomu wydajność naszych pól — nie brak nam przecie, ani rąk roboczych, ani wiedzy technicznej, ani surowców. I
(Ciąg dalszy na str. 2 giej)

Wielki Konkurs Letni

„Kurjera Lwowskiego"

Jak już onegdaj donieśliśmy, w ciągu lipca i sierpnia b. r., Wydawnictwo „Kurjera Lwowskiego" organizuje

DWA WIELKIE KONKURSY LETNIE DLA WSZYSTKICH CZYTELNIKÓW „KURJERA LWOWSKIEGO"

Pierwszy konkurs odbędzie się w okresie od 10. lipca br., t. j. od dnia jutrzejszego do dnia 25 lipca br.

Do rozlosowania w Wielkim Konkursie Letnim przeznacza Wydawnictwo „Kurjera Lwowskiego"

1) BEZPŁATNY POBYT WYPOCZYNKOWY W OLESIOWIE PRZEZ 14 DNI

(od 1—14 sierpnia b. r.) t. j. mieszkanie, bez pościeli, trzyrazowe dzienne utrzymanie i sześć kąpieli jodowo - bromowo - solnych w łazienkach w Olesiowie. Przywóz ze Stanisławowa do Olesiowa i z powrotem jest również bezpłatny.

2) TRZY WIELKIE PARCELE BUDOWLANE W ZOSINKU KOŁO OLESIOWA

pod willę lub samodzielne gospodarstwo domowe. Dodać należy, że wyznaczone do rozlosowania trzy parcele budowlane, leżą przy projektowanej autostradzie.

Do udziału w Wielkim Konkursie Letnim upoważniać będzie

POSIADANIE DWUNASTU KUPONÓW,

które „Kurjer Lwowski" zamieści w okresie od 10—25 lipca b. r.

Kupony konkursowe należy wycinać i najdalej w dniu 26 lipca b. r. wysłać do redakcji „Kurjera Lwowskiego" w zamkniętej kopercie, z podaniem nazwiska, imienia i dokładnego adresu uczestnika.

Dalsze szczegóły Wielkiego Konkursu Letniego podawać będziemy w następnych numerach „Kurjera Lwowskiego".

Zwracamy jeszcze raz uwagę, że

PIERWSZY KUPON KONKURSOWY UKAŻE SIĘ JUŻ W JUTRZEJSZYM NUMERZE.

Udział w Konkursie może brać

KAŻDY CZYTELNIK „KURJERA LWOWSKIEGO",

który posiadać będzie 12 kuponów.

P. Prezydent Rzplitej. podpisze ordynację wyborczą

już w ciągu bieżącego tygodnia

WARSZAWA. 8. VII. (Tel. wł. G.). Prezydent Rzplitej przyjął dziś w południe marszałków Sejmu i Senatu, którzy złożyli mu sprawozdanie z ubiegłej sesji. Uchwalone podczas niej ustawy w najbliższych dniach zostaną przedłożone do podpisania Prezydentowi Rzplitej, poczem prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia ukażą się w Dzienniku Ustaw.

Potem ogłoszone będą rozporządzenia wykonawcze do ordynacyj wyborczych. Po załatwieniu tych formalności ma nastąpić akt rozwiązania Izb parlamentarnych.

W kołach rządowych utrzymują z całą pewnością, że rozporządzenie to ukaże się jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Termin rozpisania nowych wyborów nie jest jeszcze znany. W myśl przepisów konstytucji Prezydentowi przysługuje prawo rozpisania nowych wyborów w ciągu dni 30 od chwili rozwiązania Izb ustawodawczych.

WARSZAWA. 8. VII. (PAT). P. Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym premjera Sławka, który informował Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Nowi dowódcy pułków w Małopolsce

WARSZAWA, 8. 7. (Tel. wł. G.). Ukazał się Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych, przynoszący cały szereg zwolnień, awansów i zmian w wojsku. Wśród przeniesionych w stan spoczynku z dniem 31 sierpnia znajduje się pułkownik dr. medycyny Marcin Woyczyński, były lekarz przyboczny śp. Marsz. Piłsudskiego.

Wśród nominacji na dowódców pułków znajdujemy następujących oficerów: W piechocie ppłk. dyplomowany Jan Naspiński został dowódca 53 pp. w Stryju, ppłk. dypl. Józef Giza 3 p. Strzelców Podhal. w Bielsku na Śląsku; w kawalerji: ppłk. Eugenjusz Jasiewicz objął dowództwo 22 p. ułanów w Brodach; w artylerji: ppłk. Gruiński Władysław 11 p. art. lekkiej w Baranowiczach; komendantem szkoły podchorążych kawalerji w Grudziądzu mianowany został ppłk. Jan Hipolit Litewski. Zastępcami dowódców pułków stacjonowanych na terenie Małopolski mianowani zostali: ppłk. Stawiarski w 48 p. p. w Stanisławowie, ppłk. Szaleszewski 52 pp. w Złoczowie, ppłk. dypl. Rybotycki 5 p. Strz. Podhal. w Przemyślu, ppłk. Adam Lewicki 2 p. Strz. Podhal. w Sanoku, ppłk. Pfeiffer 54 p. p. w Tarnopolu, ppłk. Ryziński 49 p. p. w Kołomyji, ppłk. Franciszek Studziński 12 p. p. w Wadowicach.

Zwyrodnialec „biskupem" kościoła narodowego

WARSZAWA, 8. 7. (Tel. wł. G.). Z Łucka donoszą, że na zarządzenie władz prokuratorskich aresztowano „biskupa" sekcji kościoła narodowego na Wołyń, Antoniego Jurgielewicza.

Samozwańczy biskup kilkakrotnie już popadał w kolizję z prawem. Udzielał on rozwodów, ślubów i chrztów, choć wszystkie te czynności wykonywał bezprawnie ,gdyż sekta kościoła narodowego nie posiada sankcji prawnej.

Obecnie wyszło na jaw, że *jest on zwyrodnialcem i rozpustnikiem, że urządzał wstrętne orgje, których ofiarami padali przedewszystkiem chłopcy wiejscy.*

Gdy władze śledcze stwierdziły te fakty, Jurgielewicza aresztowano i urząd prokuratorski pociąga go do odpowiedzialności karnej. Odpowiednie artykuły przewidują karę więzienia do lat 10-ciu.

Przygotowania do nowego budżetu

WARSZAWA, 8. 7. (Tel. wł. G.). *Minister Spraw Wewn. wystosował okólnik do podległych urzędów w sprawie opracowania projektu nowych preliminarzy budżetowych na rok 1936-7*

W okólniku tym ministerstwo zaleca urzędom administracyjnym zastosowanie daleko idących oszczędności, zwłaszcza w wydatkach osobowych i administracyjnych. Wydatki w budżecie mają być preliminowane niżej, niż w budżecie r. b. Podobny okólnik wydany ma być również do samorządów.

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

nazłoby się z pewnością dość nawet inicjatyw — gdyby nie brakowało niezbędnych na to wszystko kapitałów pieniężnych.

Literatura ekonomiczna XIX. wieku niewiele się zajmowała znaczeniem kapitałów pieniężnych dla postępu gospodarczego krajow. Bo wówczas dzięki wolnemu, międzynarodowemu obrotowi i towało zapotrzebowanie kapitałów warów i pieniędzy, gdzie tylko powstanych, natychmiast się tam owe zjawiały. Co więcej, z krajów wysoce uprzemysłowionych szła ciągła imigracja nagromadzających się tam kapitałów pieniężnych do krajów młodszej kultury ekonomicznej. Kapitały angielskie stworzyły w połowie przeszłego wieku pierwsze podwaliny przemysłu Stanów Zjednoczonych. Kapitały niemieckie, belgijskie i francuskie zbudowały u nas Łódź, Dąbrowę Sosnowice, Białą, Bielsk. Więc uczono, że pieniądz idzie zawsze za towarem i przedsiębiorczością i robiono stale we wszystkich podręcznikach ekonomji zarzut merkantylistom XVII. wieku, iż błędnie uważali oni pieniądze za bogactwo, gdy są one tylko jego miarą czy reprezentacją.

Zapewne — pieniądz sam przez się nie jest bogactwem. W dziewiczej puszczy cenniejszy jest karabin i naboje od worka złota.

Ale polityka merkantylistów, starająca się wszelkiemi siłami o zwiększenie zasobów pieniężnych swych państw, widocznie nie była złą, gdy dała krajom, które ją prowadziły: Anglji, Francji, Holandji trwającą po dziś dzień przewagę gospodarczą i cywilizacyjną nad resztą Europy (poprzednio miały ją Włochy i Hiszpanja).

Pieniądze — nie są przez się bogactwem narodów, ale są one niezbędne dla postępu ich bogactwa.

Rolę kapitałów pieniężnych w rozwoju gospodarczym kraju można przyrównać do tej, jaką spełnia woda w rozwoju roślinności. Pożywieniem roślin są znajdujące się w ziemi sole mineralne. Ale wchłaniają je rośliny tylko w stanie płynnym. Pustynia zamienia się w rodzajne pola — gdy się ją nawodni.

Podobnie produkcja jest zespoleniem wiedzy i pracy ludzkiej dla przeróbki surowców. Ale istniejące w kraju siły robocze, wiadomości techniczne, talenty organizacyjne i zasoby surowców marnują się bezużytecznie — dopóki nie zjawią się kapitały pieniężne, konieczne dla połączenia i uruchomienia istotnych tych czynników produkcji.

Tak się dziś u nas dzieje.

Dla uruchomienia sił wytwórczych kraju, dla stworzenia koniecznych, by dać zatrudnienie przyrostowi ludności, zarobków — brak nam przedewszystkiem kapitałów pieniężnych.

Dostarczenie ich społeczeństwu naszemu jest pierwszym i najważniejszym warunkiem przezwyciężenia rosnącego od szeregu lat zastoju i bezrobocia.

Samo przez się to się jednak nie stanie.

Przypływ obcych kapitałów z zachodu, który był przed wojną główną dźwignią ekonomicznego naszego postępu, ustał, jeśli nie na zawsze, to na bardzo długo.

Dziś brakowi kapitałów pieniężnych musi zaradzić własna nasza polityka walutowa. I to obecnie powinno być głównym jej celem.

Zastrzelono więźnia Polaka

WARSZAWA 8. 7. (Tel. wł. G.). Z Wilna donoszą, że w ub. sobotę na torfowisku pod Kownem, gdzie pracuje 150 więźniów, skazanych na ciężkie roboty, zastrzelony został więzień Polak nazwiskiem Bujwid. Urzędowy komunikat głosi, że Bujwid rzekomo usiłował zbiec. Był on skazany za szpiegostwo na rzecz Polski na 15 lat więzienia i z tego 12 lat już odbył.

Przed reformą Konstytucji w Hiszpanji

Tragiczne zebranie radykałów hiszpańskich

MADRYT, 8. 7. (PAT). *Projekt republikańskiej reformy konstytucyjnej za kilka dni zostanie przekazany komisji z 21 członków, którą wybiorą Kortezy.*

Komisja ta przedstawi sprawozdanie podczas sesji jesiennej. Projekt reformy wywołał zadowolenie w kołach prawicowych. Skrajna prawica, monarchiści, uważają, że częściowa rewizja ustaw konstytucyjnych jest bezcelowa i domagają się całkowitej zmiany.

Republikanie lewicowi również ustosunkowują się krytycznie do projektu, chcąc mu nadać charakter bardziej republikański.

PARYŻ, 8. 7. (PAT). Przybył tu były król hiszpański Alfons XIII, który w ostatnich czasach przebywał we Włoszech.

Alfons XIII już całkowicie powrócił do zdrowia po niedawnym wypadku samochodowym.

VALENCJA, 8. 7. (PAT). W zebraniu, na którem przemawiał prezes rady ministrów Lerroux, przywódca stronnictwa radykalnego, wzięło udział około 50.000 osób. Zgromadzenie odbyło się w tem samem miejscu, gdzie ub. niedzieli przemawiał przywódca partji ludowej agrarjuszy, Gill Robles.

W przemówieniu swem Lerroux nawoływał wszystkich republikanów do pojednania, przyczem wyraził przekonanie, że wyroki skazujące na karę śmierci uczestników powstania październikowego nie będą wykonane.

MADRYT, 8. 7. (PAT). *W Valencji wywróciło się auto ciężarowe, które wiozło członków stronnictwa radykalnego na zebranie polityczne, na którem miał wygłosić przemówienie Lerroux. 38 osób odniosło rany. Kilka zpośród nich w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.*

Manifestacje na cześć ks. Hlinki

w obecności legata papieskiego Verdier'a

BRATISLAWA, 8. 7. (PAT). Dziś o godz. 13-tej przybył do Bratislawy legat papieski, kardynał Verdier, który brał udział w Zjeździe Katolickim w Pradze.

Na dworcu powitali go przedstawiciele duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych, korpus konsularny oraz delegaci szeregu stowarzyszeń i instytucyj.

Kardynał udzielił w katedrze błogosławieństwa licznie zebranym rzeszom wiernych, poczem udał się do ratusza, gdzie go podejmowali przedstawiciele miasta.

Podczas przyjęcia w ratuszu ks. Hlinka wygłosił z balkonu przemówienie do ludności, zgromadzonej na placu przed ratuszem. Ludność wznosiła entuzjastyczne okrzyki: „Niech żyje Hlinka!", „Niech żyje autonomja!". Po przejażdżce do niedalekiego Dziewina, który tradycja łączy z apostolską działalnością św. Cyryla i Metodego, kardynał powrócił do hotelu. Jutro wyjedzie on prawdopodobnie do Piszczan.

—::—

Olbrzymi proces o nadużycia spirytusowe

WARSZAWA. 8. VII. (Tel. wł. G.) W jesieni r. b. odbędzie się sensacyjny proces na tle systematycznych kradzieży spirytusu monopolowego. Ostatnio doręczony został akt oskarżenia 8-miu oskarżonym, którzy

dopuszczali się potajemnego wywożenia z rafinerji będzińskiej spirytusu monopolowego.

Na czele tej akcji stali czterej bracia Federowie, którzy na spółkę z kupcami warszawskimi, łódzkimi i Zagłębia Dąbrowskiego uprawiali swój proceder przez 4 lata.

Ogółem wywieziono potajemnie z rafinerji blisko 15.000 litrów spirytusu monopolowego, narażając skarb państwa na duże straty.

Cała afera spirytusowa ujawniona została przypadkowo podczas kontroli godzin handlu przez policję. W składach i barach Zagłębia Dąbrowskiego

wykryto wówczas kilkusetlitrowe beczki spirytusu, zaopatrzone w plomby monopolu.

Dochodzenia potwierdziły podejrzenia, że chodzi o nadużycia. Oprócz czterech braci Federów, do odpowiedzialności pociągnięty został Grubwald, Leopold Maxdorf i dwóch urzędników kontroli skarbowej, którym powierzona była kontrola rafinerji. Proces ten toczyć się będzie przed sądem okręgowym w Sosnowcu we wrześniu.

Przedwyborcze nadzieje i obliczenia żydów

We Lwowie sjoniści mają apetyt na jeden mandat

WARSZAWA. 8. VII. (Tel. wł. G.). Przedstawiciele kilku ugrupowań żydowskich odbyli poufne narady w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu. W naradach tych wzięli udział przedstawiciele ortodyksyjnej Agudy i niektórych żydowskich organizacyj gospodarczych, oraz sjoniści i z Małopolski z grupy posła Rozmarina.

Narady te doprowadziły do uzgodnienia stanowiska tych grup w sprawie podziału mandatów żydowskich do Sejmu. Liczą, że

w razie utworzenia jednolitego frontu żydowskiego, Żydzi będą mogli uzyskać 6 do 7 mandatów sejmowych,

które mają być podzielone w sposób następujący: na Warszawę ma przypaść dwóch posłów żydowskich, z których jednego przeprowadziłaby ortodoksyjna Aguda w osobie rabina Lewina, drugiego zaś żydowskie organizacje gospodarcze. Łódź może uzyskać dwa mandaty, jeden dla Agudy w osobie pos. Münzberga, drugie dla sjonisty, którym byłby obecny poseł Roseblath, ewent. rabin Rubinstein z Wilna.

Kraków i Lwów byłyby przydzielone sjonistom, przyczem ze Lwowa kandydować miałby pos. Rozmarin, z Krakowa pos. Thon.

Siódmy kandydat poselski byłby do uzyskania w Wilnie. Ewentualnym kandydatem z ramienia Żydów miałby być dr. Gottlieb.

—::—

Niesłychane zatargi o miejsce na żydowskim cmentarzu

WARSZAWA, 8. 7. (Tel. wł. G.). W Warszawie wybuchają nieustanne zatargi na tle wysokich opłat za miejsca na cmentarzu żydowskim. Obecnie wpłynęła nowa skarga na urzędników gminy żydowskiej, w związku z niepochowaniem zwłok zmarłego właściciela domu, Zweigenhafta.

Za miejsce na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej, gmina zażądała 25.000 zł. Rodzina nieboszczyka dawała 10.000, wobec czego udano się na cmentarz żydowski na Brudnie, gdzie miejsce kosztuje do 1.000 zł. Gdy dowiedzieli się o tem urzędnicy gminy, postanowili przeszkodzić pogrzebowi i odwołali grabarzy z cmentarza.

Kondukt zastał bramy zamknięte i zwłoki wróciły do mieszkania, gdzie przebywają od czterech dni. Starosta grodzki zarządził szczegółowe dochodzenia w tej sprawie, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Za niestosowanie się do przepisów, dotyczących pogrzebu, grozi kara do 6 tygodni. lub 500 zł. grzywny.

Zmiany wojewodów?

WARSZAWA, 8. 7. (Tel. wł. G.). W kołach politycznych znowu rozeszły się pogłoski o mających nastąpić zmianach na stanowiskach niektórych wojewodów. Wojewodą kieleckim mianowany ma być naczelny dyrektor Funduszu Pracy pos. Madeyski, zaś dotychczasowy wojewoda kielecki Dziadosz, ma przejść na inne równorzędne stanowisko.

Nowe opłaty na wyższych uczelniach

WARSZAWA, 8. 7. (Tel. wł. G.). Na podstawie zarządzenia Ministra Oświaty, wchodzi w życie z nowym rokiem akademickim 1935-6, zmieniony system opłat zryczałtowanych na wszystkich latach studjów.

Zarządzenie to dotyczy obecnie 4-tego roku studjów na uniwersytetach i politechnikach, gdyż na trzech pierwszych zniesienie opłat egzaminacyjnych i zastąpienie ich opłatami zryczałtowanemi zastosowane zostało w latach poprzednich. Czesne pobierane od studentów uwzględniać ma przedewszystkiem opłaty wraz z egzaminami. Jedynie za poprawki, studenci opłacać będą dodatkowo 10 zł.

Kiepura kupił dom za 4 milj. zł.

WARSZAWA, 8. 7. (Tel. wł. G.). Znakomity śpiewak polski, Jan Kiepura podpisał przed kilku dniami akt kupna wielkiego domu czynszowego w Alejach Ujazdowskich w Warszawie. Podobno cena kupna wynosiła 4 miljony złotych.

Nowe katedry na Politechnice warsz.

WARSZAWA, 8. 7. (Tel. wł. G.). W nadchodzącym roku akademickim utworzone zostaną na Politechnice warszawskiej dwie nowe katedry, a mianowicie na wydziale chemji katedra technologji materjałów wybuchowych i katedra technologji organicznej. Wykłady technologji materjałów wybuchowych prowadzić będzie docent Dr. Urbański, technologji organicznej Zygmunt Wojnicz - Sianorzęcki.

Asymilacja, czy ekspansja polskości?

Ustalając jako najważniejsze zadanie w dzisiejszej dobie, *takie nasilenie ekspansji Narodu Polskiego, żeby doprowadzić do jednolitości polskiego organizmu narodowego,* oraz stwierdzając, że zadanie to *w pierwszym rzędzie winno być podjęte* i niejako zaatakowane *na Ziemi Czerwieńskiej,* jako *na terenie najtrudniejszym i najbardziej skomplikowanym* — omówiliśmy już dość obszernie i jasno szereg środków, które należy celem urzeczywistnienia tego dziejowego zadania zastosować.

Czy ogół tych środków oraz mający być zrealizowany w rezultacie ich użycia - cel — podciągnąć można pod to co się zazwyczaj nazywa *procesem asymilacyjnym.?*

Otóż to właśnie jest zagadnienie, które wypada nam rozpatrzeć odrębnie i nieco szerzej.

Aby zaś odrazu postawić kwestję jasno i uniknąć nieporozumień, że to co się powszechnie rozumie przez asymilację, nie wchodzi w obręb naszych dążeń. Popierwsze z tej przedewszystkiem przyczyny, że do asymilacji, a zwłaszcza do programowej asymilacji, nie mamy zaufania, jeszcze zaś mniej do zwolenników asymilacji.

Zaczniemy od zwolenników asymilacji. Dzielą się oni na dwie kategorje. Jedni chcą asymilować przez przymus i nacisk, drudzy — przez łagodność.

Pierwsi będą twierdzili, że państwo może asymilować mniejszości, byle tylko do tego chciało, byle tylko ostro się wzięło. Drudzy zaś powiadają: nie niepokoić się tem, że Ukraińcy świadomie kierują swą ludność do miast, celem ich zdobycia, że opanowują handel i rzemiosło — właśnie gdy nie będziemy im tego utrudniać, gdy nie będziemy im przeszkadzać, to łatwiej się zasymilują.

Nie mamy, przyznajemy, wiary w skuteczność żadnej z powyższych metod asymilacyjnych. Rozumiemy bowiem, że państwo może w drodze nacisku opóźnić rozwój świadomości narodowej, może obniżyć poziom kulturalny i cywilizacyjny danej grupy narodowościowej, ale w jaki sposób, dzięki przymusowi państwowemu na terenie, gdzie nie było Polaków, naraz zjawi się ludność polska — tego sobie nie wyobrażamy. Również nie możemy sobie przedstawić, jak mogą spaść z nieba Polacy na teren, na którym pozwoliło się ukrainizmowi swobodnie wzmacniać liczebnie, kulturalnie i gospodarczo.

Możnaby zresztą nie mieć nic przeciw zwolennikom asymilacji, możnaby nie oponować przeciw ich nierealnym teorjom — gdyby nie to, że zazwyczaj żądają oni w imię nieziszczalnego programu asymilacyjnego ofiar z jedynie racjonalnego *programu pomnażania polskości i wzmagania jej ekspansji.*

Co zaś najdziwniejsze i najbardziej znamienne, to okoliczność, że zazwyczaj w żądaniach ofiar z polskiego stanu posiadania schodzą się zwolennicy obu kierunków asymilacyjnych. Bywa więc, że zwolennik programu asymilacyjnego a zwłaszcza, programu, w którem jest co drugie słowo państwo to, państwo tamto, państwo.. zakaże, państwo... zniszczy.. otóż naraz ów zacięty zwolennik wytępienia ukrainizmu, gdy przychodzi do sprawy parcelacji ziemi polskiej przez osadników z zachodu — powiada: ale to może drażnić ludność ruską a więc utrudnić asymilację.

Co to znaczy? Czy nie jest to żądanie konkretnych ofiar na rzecz czegoś, co dopiero jest chemirycznym obrazem przyszłości? Chcemy, tu wyraźnie podkreślić, że tu mamy do czynienia nietylko z wyborem dwóch różnych metod. Nie chodzi tu jedynie o przeciwstawienie metodzie osadnictwa polskiego z zachodu metody asymilacji miejscowej ludności. Tu mamy też przed sobą *problem ziemi,* problem *decydujący* równie jak skład ludności o *charakterze narodowym danego terytorjum.*

Najważniejszy argument zwolenników asymilacji ,który może stanowić ich siłę suggestywną, jest ich maksymalizm. Oni chcą wszystkiego odrazu i wszystko, ich zdaniem, jest niezwykle łatwe. Wystarczy: albo żeby państwo trochę przycisnęło, a już cała ludność ruska uważa się za Polaków; albo żeby napisać książeczkę, w której się udowodni, że piosenki ruskie, to właściwie piosenki polskie i na tej podstawie wyjaśni się, że w gruncie rzeczy niema Ukraińców, niema Rusinów i wszystko załatwione.!

Czyż trzeba wskazywać, że taki maksymalizm asymilacyjny jest często bardzo wygodny i jest wyrazem zdecydowanego kwietyzmu. Państwo zrobi— względnie samo się zrobi — jakie to proste i jak to uwalnia od wysiłków. To też zdarza się, że w dworku ziemiańskim właściciel folwarku po wypowiedzeniu pochwały nieprzejednanego programu asymilacyjnego, rzuconego na barki ostrej polityki państwowej, albo na fale samorzutnego procesu, idzie na ganek i rozmawia ze służbą po rusku, i to nawet z tymi, którzy są Polakami. Program asymilacyjny jest pociągający w tem, że w oczach wielu jego zwolenników wystarczy go mieć, aby być rozgrzeszonym z nic nierobienia.

Na tę cechę charakterystyczną zwolenników asymilacji wskazuje fakt, że znajdują się oni równie dobrze w obozie rządowym jak wśród opozycji. Początkowo było ich więcej w pierwszym obozie, dziś zaś jest ich wcale dużo też i po drugiej stronie. Z pierwszych bowiem, wielu straciło swą beztroskę, która polegała na wierze, że wszystko ułoży się najlepiej, bo nad tem czuwa rząd. Wśród opozycji natomiast moze sobie ścielić gniazdko program asymilacji, gdyż naturom beztroskim pozwala uspokoić swe sumienia rozumowaniem, że na urzeczywistnienie tego programu, dopiero przyjdzie czas. Rzecz jasna, beztroskich optymistów asymilacyjnych zarówno prorządowych, jak i opozycyjnych jest z natury rzeczy więcej w Warszawie ,niż na Ziemi Czerwieńskiej, a znów na Ziemi Czerwieńskiej jest ich więcej np. we Lwowie, niż na prowincji, a zwłaszcza na wsi. Bo suggestja beztroskiego, względnie nierealnego programu, jest tem silniejsza, im większe jest oddalenie i oderwanie od bezpośrednich zjawisk życia. To też nic dziwnego, że jeden z propagatorów programu asymilacyjnego, na wstępie swej traktującej o tem książki wypowiedział pogląd, że Polacy miejscowi na Ziemi Czerwieńskiej do sformułowania ogólnego programu kresowego mniej są zdolni od tych, którzy są oderwani od bezpośrednich szczegółów.

Miał ze swego punktu widzenia niewątpliwą rację. Program bowiem asymilacyjny zyskuje na przejrzystości, gdy jest ujmowany dość ogólnie i że znacznego oddalenia. Natomiast szkodzą mu szczegóły i zbliżenie do realnej rzeczywistości życia.

Przytem zważyć należy, że gdy się operuje wielkim terenem kraju, wtedy łatwiej operować asymilacją i jej możliwemi wynikami, natomiast gdy jesteśmy na gruncie ograniczonego odcinka, n. p, wsi wtedy stajemy wobec kwestji, że aby asymilować się mogła ludność ruska, musi istnieć przedewszystkiem ludność polska, a więc sprowadza się właściwie wszystko do obrony ośrodków polskości, do ich tworzenia i organizacji tam gdzie ich niema, do ich powiększania i wzmagania ich tętna i żywotności tam gdzie są słabe. A więc na *plan pierwszy wysuwa się kwestja wzmagania i pomnażania polskości,* kwestja odzyskania utraconych przez nią w ciągu stupięćdziesięcioletniej polityki zaborczej pozycyj, kwestja jej ekspansji i promieniowania jako drogi do przywrócenia jednolitości polskiemu organizmowi narodowemu..

Prawda, pojawią się, przy wszechstronnem rozwinięciu zmierzjącej ku temu działalności, *pewne zjawiska asymilacyjne,* ale nie jako program, lecz *jako zjawisko wtórne nasilenia ekspansji żywiołu polskiego.*

W. Ś.

Katastrofalny spadek cen zboża

Kiedy nastąpi uzdrowienie rynku zbożowego?

Zrozumiałe zaniepokojenie **w sferach rolniczych** całego kraju wywołuje **katastrofalny** niemal **spadek cen zboża,** a przedewszystkiem **żyta.** Na prowincji, jeśli pominiemy ceny giełdowe, płacą dziś **za metr żyta 10 zł.,** a za żyto na pniu uzyskać można zaledwie 8—9 zł. za kwintal. W związku z tem w kołach rolniczych obawiają się, że **cena żyta,** o ile jakaś siła interwencyjna nie zahamuje spadku, może zatrzymać się przez czas dłuższy na

8 do 9 zł. za kwintal.

Rolnicy bici są od szeregu lat przez kryzys gospodarczy tak niemiłosiernie, że naprawdę zasługują na współczucie. Jeszcze w czerwcu i na początku lipca r. 1928 płacono na giełdzie zbożowej w **Warszawie** za żyto 50—50.50 zł. za kwintal, lecz od tego czasu cena załamuje się i zjeżdża stale wdół.

Przypatrzmy się cenom żyta giełdy warszawskiej w czerwcu ostatnich lat.

W roku 1929 przeciętna cena za żyto wynosiła 28 zł. 19 gr., w r. 1930 — 20 zł. 01 gr., w r. 1931 — 28 zł. 19 gr., w r. 1932 — 25 zł. 94 gr., w r. 1933 — 20 zł. 56 gr., w r. 1934 — 13 zł. 88 gr.

W końcu czerwca 1935 r. notowano żyto w granicach od 11.75 zł. — 13.63 zł. za 100 kg.

W ciągu więc

sześciu lat ceny żyta spadły więcej niż o trzy czwarte notowań z roku 1928.

W. dniu wczorajszym

we Lwowie notowano

ceny **żyta:** 14.00 zł. (loco Lwów), **pszenicy** 16.25 — 17.000 zł., **jęczmienia przemiałowego** 13.25—13.50 zł., przy tendencji wyraźnie **zniżkowej.**

Gdyby po tegorocznych żniwach ceny żyta jeszcze bardziej zjechał wdół, a liczy się z tem i pan minister rolnictwa, natenczas cała kalkulacja warsztatów rolnych przewróciłaby się do góry nogami, a wszelkie akcje ratownicze, z oddłużeniową na czele, stanęłyby pod wyraźnym znakiem **zapytania. Klęska** rolnictwa, to klęska 72 procent ludności kraju, a w ślad za tem klęska **całego** społeczeństwa. Co jest

przyczyną spadku

cen zboża, przyczyną bezpośrednią? Przyczyn tych jest kilka. Ostatnią z nich, jak twierdzą rolnicy, stało się ogłoszenie projektów i uchwał Komitetu Ekonomicznego Ministrów w **sprawie przyszłej polityki zbożowej.** Ogłoszenie tych uchwał wywołało **panikę** wśród kupców zbożowych, którzy obawiając się skutków interwencji państwa, zakrojonej na większą skalę, rzucili posiadane zapasy na rynek, stwarzając w ten sposób

nadmierną podaż.

Jednocześnie nie chcą oni angażować pieniędzy w zakupie nowych ilości zboża, a niektórzy z nich rozmyślnie używają metody spekulacyjnej.

Drugą przyczyną to działalność

Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych,

która nie dała takich rezultatów, jakich należało oczekiwać. Rolnicy nie dostrzegali dobrodziejstw interwencji Zakładów Zbożowych, natomiast dość boleśnie odczuwali ich różne ujemne skutki.

Przedewszystkiem **interwencja** ta spowodowała ogromną

niepewność w stosunkach rolnych.

Rolnik nie wiedział w jakiej porze powinien sprzedać swe skromne zapasy, z powodu nagłych i **częstych wahań** cen i z tej przyczyny w wielu wypadkach przystępował do transakcji, kiedy one były najmniej korzystne. Przetrzymawanie zboże, według recepty lat poprzednich do pory przednówkowej, z zamiarem sprzedaży po wysokiej cenie, okazało się niewłaściwem. Wówczas bowiem następowało wstrzymanie interwencji państwowej i ce na żyta na przednówku zamiast zwyżkować, spadała znacznie niżej od ceny osiągalnej po żniwach.

Państwowe Zakłady kierowały się nie siłą interwencji, lecz wolnem miejscem w magazynach i możliwościami wywozu zagranicę. Kupcy w lot orjentowali się w sytuacji i dusili cenę, a za tę spekulację płacił najdotkliwiej rolnik oszczędny, dobry gospodarz, którego ta polityka zbożowa spychała na głębsze dno nędzy i niedostatku.

Cóż na tem zyskiwał

konsument chleba

ten **szary człowiek,** dla którego każdy grosz jest dziś majątkiem?

Podnieść należy, że spadek **mąki** i **chleba** był w stosunku do spadku cen żyta o **wiele mniejszy.**

Obecna cena **żyta wynosi 40** proc. najwyższych cen żyta, gdy tymczasem **cena chleba żytniego wynosi 56** proc. najwyższych cen chleba żytniego. Odpowiednia cyfra dla **pszenicy** wynosi 56 proc. Tak więc spadek cen zboża był **katastrofą dla rolnika, konsumenci** zaś nie skorzystali w całej pełni z tego spadku cen.

Czyż nie w tej chwili właśnie przypomnieć należy słowa **komisji ankietowej** badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany w stanie naszego rynku zbożowego? „Polski rynek zbożowy — mówi sprawozdanie tej ankiety — przedstawia niestety obraz wysoce smutny.

Zorganizowanego handlu zbożowego Polska nie posiada,

czego dowodem, że zaledwie 6—8 proc. ogólnego obrotu zbożem przechodzi przez ręce organizacyj rolniczo - handlowych i nielicznych bardzo, poważniejszych kupców hurtowników.

Setki tysięcy drobnych pośredników i handlarzy o bardzo niskiej naogół etyce kupieckiej i pierwotnych metodach pracy

trzymają w swych rękach handel zbożem w Polsce. Pod tym względem stosunki u nas są istotnie **nigdzie indziej nie spotykane.**

Wobec braku kapitałów obrotowych u naszych większych młynów, organizacyj rolniczo - handlowych i u większych kupców zbożowych, sytuacja na rynku zbożowym coraz bardziej się pogarsza,

z istotną krzywdą zarówno dla producenta zboża, jak i młynarza i konsumenta.

Młyny rzadko bardzo kupują surowiec bezpośrednio u producentów, bowiem brak dostatecznych kapitałów obrotowych zmusza je do korzystania z pomocy pośredników, którzy za ułatwienia w regulacji za zakupiony towar, każą sobie płacić **podwyższoną cenę surowca.**

A analizując sytuację na rynku mącznym stwierdza ankieta, że pośrednictwo handlarzy jest drogie: „Drobny piekarz, opanowany przez **pośrednika,** staje się stałym objektem **eksploatacji** ze strony handlarzy mąką".

Któż są ci „drobni pośrednicy i handlarze **o bardzo niskiej etyce kupieckiej i pierwotnych metodach pracy?** Widzimy ich setkami, tysiącami na wsi, w miasteczkach, w miastach.

To Żydzi

co drugi **Żyd** to „handlarz" zbożem, jajami, bydłem, drobiem, i t. d. On dyktuje ceny, on nastawia etykę kupiecką, on wypatruje konjunkturę spekulacji, on czai się u progu sytuacji gospodarczej rolnika, kupca drobnego, a kieruje „metodami" pracy w handlu.

Zbadać ten rynek pośrednictwa, skrócić jego łańcuch, oddać handel w inne, bardziej etyczne ręce — oto zadanie, które stoi przed polityką zbożową, zadanie, które już dotarło do zrozumienia chłopa, a które zrozumieć musi i wielki obszarnik i sfery odpowiedzialne za dalszy los 72 proc. ludności w Polsce.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

BIAŁYSTOK, 7. 7. W II. dniu międzynarodowych mistrzostw lekkoatletycznych Polski rozegrano następujące konkurencje:

Bieg 200 m.: 1) *Biniakowski* (Warta) 23, 2) Śliwak (Sokół Lwów) 23.2, 3) Koźlicki (AZS) 23.4.

Skok wzwyż: 1) *Pławczyk* (AZS) 1.85, 2) Chmiel (Crac.) 1.80, 3) Gieruto (Wilno) 1.75.

Rzut młotem: *Więckowski* (Sokół Poznań) 38 m., 2) Kiełpiński (Sokół Bydgoszcz).

Sztafeta 4×400: *Warta* 3.31.4, 2) AZS 3.33.4, 3) Warszawianka.

Trójskok: 1) *Luckhaus* (Jagiel.) 14.65, 2) Hofman (Warta) 14.25, 3) Śliwak (Sokó).

Sztafeta 4×100 m.: 1) *Warta*, 2) Legja 44.8, 3) Warszawianka 45.2.

Bieg na 800 m.: 1) *Kucharski* (Jag.) 1.58.1, 2) Drozdowski (Crac.) 2.06.

Bieg 5.000 m.: 1) *Noji* (Legja) 15.41.2, 2) Duplicki (AZS) 15.45, 3) Kurpesa (IKP).

Rzut oszczepem: 1) *Turczyk* (Warta) 61.99, 2) Lokajski (Warszawianka) 59.72, 3) Turczyk (Sokół Bydg.) 54.78.

Bieg 400 m. z płotkami: 1) *Maszewski* (Legja) 58.8, 2) Kostrzewski (AZS) 59.4, 3) Hanke (PKS W-wa).

Bieg 1.500 m.: 1) *Kucharski* (Jag.) 4.12.8, 2) Janowski (Warta) 4.14.4, 3) Zylewicz 4.14.8.

W ogólnej punktacji mistrzostw 1 miejsce zajęła *Warta* przed AZS Warszawa, Warszawianką, Legją i Cracovią.

W kilku słowach

Wyścig kolarski dokoła wojew. łódzkiego zgromadził na starcie 204 kolarzy. Bieg wygrał Kołodziejczyk z Łodzi w czasie 6:48:57, przed Boberem.

Wyścig kolarski dokoła województwa śląskiego zgromadził na starcie [illegible] najlepszych kolarzy polskich. Zwycięstwo przyznano równocześnie Kiełbasie, Oleckiemu i Napierale, którzy w jednakowym czasie 5.42 wpadli razem na metę. 4-te miejsce zajął Ślązak Rurański. Publiczność śląska niezadowolona ze zwycięstwa kolarzy warszawskich, pobiła ich po ukończonym biegu.

Mecz piłkarski Szwecja — Łotwa zakończył się zwycięstwem Szwecji 3 : 0.

GWIAŹDZISTY ZLOT SAMOLOTÓW

INOWROCŁAW, 7. 7. (PAT). Dziś w Inowrocławiu odbył się zlot gwiaździsty ze wszystkich aeroklubów polskich i z Gdańska.

Pierwszą nagrodę zdobyli **Orzechowski** i **Korbut** (Poznań) na „RWD 8" 473 km. 18 lądowań **2875** pkt., drugie miejsce **Polny** i **Kozioł** (Lwów) „RWD 5" 1502 km. 19 lądowań 2627 pkt., trzecie miejsce Danilewicz i Leja (Gdańsk) „RWD 8" 1319 km. 16 lądowań.

Po zlocie nastąpił lot na trasie Inowrocław — Strzelno — Mogilno — Inowrocław — Służew — Inowrocław — Kruszwica — Inowrocław. Zwycięzył Roznoszek z Aeroklubu gdańskiego.

Z międz. zawodów hippicznych w Lucernie

LUCERNA, 7. 7. Wczoraj rozpoczęły się w Lucernie wielkie międzynarodowe zawody hippiczne z udziałem drużyn: włoskiej, belgijskiej, irlandzkiej, szwajcarskiej, *polskiej*, oraz jaźdźców niemieckich i austrjackich.

Jak wiadomo, Polska reprezentowana jest przez pięcioosobową drużynę z mjr. *Królikiewiczem* na czele. W pierwszym dniu zawodów konkurs otwarcia wygrał Włoch Kecler na koniu „Coclice", przed Irlandczykiem i Włochem Borsalenim. Z zawodników polskich w biegu brał udział por. *Gutowski* i zajął miejsce dziewiąte.

BARCELONA, 7. 7. Został tu otwarty pod protektoratem prez. Hiszpanji międzynarodowy kongres alpinistyczny. Na czele delegacji polskiej stoi prezes PTT. prof. Walery Goetel.

Nowy sukces Schmelinga

BERLIN, 7. 7. W niedzielę odbył się w Berlinie na stadjonie pocztowym oczekiwany z olbrzymiem napięciem mecz pomiędzy byłym mistrzem świata Niemcem Schmelingiem a byłym mistrzem Europy, Hiszpanem Paolino Uzcudun.

Zwycięzył nieznacznie na punkty ***Schmeling po 12 rundach.***

Mistrzostwa Ligi Państwowej

Pogoń zwycięża Legję 6:1 (4:0)

Rewanżowe spotkanie Pogoni z Legją przyniosło w pełni zasłużone zwycięstwo Pogoni. Lwowianie zawdzięczają je przedewszystkiem *doskonałej grze Matyasa*, który był wczoraj bohaterem meczu zdobywając kolejno trzy bramki. Pozostałe bramki zdobyli: Kluz 2 i Niechcioł. Jedyny punkt dla Legji uzyskał Przeździecki I.

Pogoń grała najlepiej w linji napadu. Formacje tylne nie osiągnęły najlepszej formy. Legja przedstawiała się w polu całkiem poprawnie. Nie stanęła natomiast na wysokości zadania strzałowo.

Sędziował p. Rettig. Widzów około 3.000.

W pozostałych meczach ligowych osiągnięto następujące wyniki:

WARTA — RUCH 3:1 (0:1)

POZNAŃ, 7. 7. Mecz wzbudził w Poznaniu znaczne zainteresowanie ze względu na pierwszy po dłuższej przerwie występ Wilimowskiego. Napastnik Ruchu tym razem miał znowu pecha, gdyż w drugiej połowie został tak poważnie skontuzjonowany, że zniesiono go z boiska. Do przerwy przeważa Ruch, który uzyskuje prowadzenie przez Majcherka. Po przerwie do głosu dochodzi Warta, która dwukrotnie przez Kryśkiewicza i przez Szerfkego zdobywa kolejno trzy bramki.

ŚLĄSK — Ł. K. S. 1:0 (0:0)

KATOWICE, 7. 7. Gra na niewysokim poziomie, z lekką przewagą w polu Łodzian. Jako całość Śląsk wypadł znacznie lepiej i był groźniejszy pod bramką. Decydującą bramkę zdobył w 30-tej minucie Bryła II. Sędziował p. Gumplowicz. Widzów 3.000.

POLONIA — WISŁA 3:2 (3:2)

WARSZAWA, 7. 7. Mecz zacięty i emocjonujący. Polonia wygrywa zasłużenie, będąc drużyną bardziej wyrównaną. Wszystkie bramki padły w ciągu dziesięciu minut pierwszej połowy, między 25-tą a 35-tą minutą. Bramki dla Wisły zdobyli: Artur i Kopeć, dla Polonji: Binok, Kula i Puchniarz. Sędziował p. Gruszka. Widzów 4.000.

Mistrzostwa Ligi Okręgowej

W mistrzostwach Ligi okręgowej rozegrano dziś następujące mecze:

Pogoń IB — Drugi Sokół 4:1 (2:1). Pogoń wyraźnie przeważała. Bramki zdobyli dla Pogoni Zróbek trzy, w tem dwie z karnego i Rogal, dla Sokoła Fistrowicz. Sędziował p. Kurzweil.

Lechja — Polonja (Przemyśl) 2:1 (2:1). Gra niecickawa, chaotyczna. Bramki dla Lechji zdobyli: Kobel i Szusterszic, dla Polonji Siuda. Sędziował p. Hausman.

JAROSŁAW, 7. 7. Ognisko — Czarni 2:2 (2:1). Początkowo przeważa Ognisko, które już w 25 minucie ze strzałów Rubina i Lipcy prowadzi 2:0. Następnie gra się wyrównywa. Pierwszą bramkę dla Czarnych zdobywa Dziwisz, a po przerwie drugi punkt Migas. Sędziował p. Romaniec.

PRZEMYŚL, 7. 7. Ukraina—Czuwaj 1:1 (1:0). Prowadzenie dla Ukrainy zdobył Krajewski z rzutu wolnego, wyrównał dla Czuwaju Dmytryszyn. Po przerwie Czuwaj ma przewagę, jednak wskutek słabej gry napadu nie potrafi jej odpowiednio wykorzystać.

RZESZÓW, 7. 7. Hasmonea—Resovia 0:0. Gra zupełnie równorzędna ze zmienną przewagą obu drużyn. Sędziował p. Tippe.

Stan tabeli po wczorajszych rozgrywkach jest następujący:

	gier	pkt.	st. br.
1) Czarni	12	19	39:11
2) Lechja	13	17	33:20
3) Hasmonea	11	16	18:13
4) Polonja	12	14	23:24
5) Pogoń IB	12	13	23:18
6) Ognisko	12	10	26:29
7) Czuwaj	13	10	16:26
8) Resovia	12	9	12:24
9) Ukraina	12	7	15:26
10) Drugi Sokół	13	7	15:29

Wizyta polskich kontrtorpedowców w Helsingforsie

GDYNIA, 7. 7. (PAT). Ubiegłej nocy nasze kontrtorpedowce „Burza" i „Wicher" pod dowództwem komandora Majewskiego opuściły port gdyński, udając się z wizytą do Helsingforsu.

HELSINGFORS, 7. 7. (PAT). Dziś o godz. 8-ej rano zawinęły do portu w Helsingforsie kontrtorpedowce polskie „Wicher" i „Burza" pod dowództwem komandora por. Majewskiego.

Marynarzy polskich powitali w porcie charge d'affaires poselstwa polskiego Roman Huzarski, attache wojskowy ppłk. dypl. Władysław Łoś, oraz kapitan marynarki finlandzkiej Astron. Po przywitaniu oficerowie polscy złożyli wizytę charge d'affaires p. Huzarskiemu, a następnie wpisali się do księgi audjencjonalnej nieobecnego w stolicy prezydenta państwa.

Złożyli następnie wizyty ministrowi spraw wojskowych, ministrowi spraw zagranicznych, naczelnemu wodzowi armji, dowódcy obrony wybrzeża morskiego, szefowi sztabu, dowódcy pierwszej dywizji piechoty i prezydentowi miasta.

Wieczorem odbyło się w kasynie garnizonowem przyjęcie, wydane na cześć marynarzy polskich przez dowódcę obrony wybrzeża.

„Kyffhaeuserbund" obraduje...

BERLIN, 7. 7. (PAT). W Kassel obradował dziś doroczny kongres Kyffhaeuserbundu, [illegible] organizacji niemieckich żołnierzy [illegible], *liczącej przeszło 3 miljony członków.*

W przemówieniach wygłoszonych w czasie dzisiejszej manifestacji poszczególni mówcy składali kanclerzowi Hitlerowi hołd za przywrócenie Niemcom suwerenności wojskowej, przyczem namiestnik bawarski gen. Epp oświadczył: *„Kongres ten odbywa się pod firmą Kyffhaeuserbundu. W rzeczywistości bowiem jest to zlot żołnierzy niemieckich w ogólności i to zarówno dawnych, jak i tych, którzy stoją dziś w szeregach armji niemieckiej oraz młodego pokolenia, mającego w przyszłości służyć z bronią w ręku.*

Sytuacja Niemiec wymaga stworzenia silnego, skonsolidowanego w myślach i woli swej narodu, który nie pozwoli zwieść się z właściwej drogi. Chodzi również o odzyskanie trwałych podstaw gospodarczych, wystarczających dla utrzymania całego narodu."

BERLIN, 7. 7. (PAT). Dr. A. Rosenberg wygłosił na kongresie okręgowym partji narodowo - socjalistycznej w Monasterze przemówienie, zawierające ostre zarzuty i oskarżenia pod adresem Kościoła katolickiego w Niemczech.

KSIĄŻKA D'ANNUNZIA NA INDEKSIE

CITTA DEL VATICANO, 7. 7. (PAT). „Osservatore Romano" zamieszcza dekret donoszący o potępieniu przez Watykan i umieszczeniu na indeksie **książek zakazanych przez Kościół katolicki ostatniego utworu literackiego Gabrjela d'Annunzio p. t. „Angelo Cocles".**

Dekret Kongregacji zarzuca książce wyzywającą niemoralność, liczne błędy przeciw wierze i często popełniane bluźnierstwa.

O STABILIZACJĘ ZŁOTA I SREBRA

WASZYNGTON, 7. 7. (PAT). Jan Thomas zwrócił się do prezydenta Roosevelta, wręczając mu list, podpisany przez 40 senatorów, którzy domagają się jaknajprędszej **stabilizacji złota i srebra.**

Według sen. Thomasa, stojącego na czele t. zw. „grupy srebra", Stany Zjednoczone powinny wszcząć rokowania w celu zwołania konferencji międzynarodowej, mającej na celu doprowadzenie do stabilizacji złota i srebra na podstawie systemu bimetalistycznego. Senator domaga się również określenia ceny obu metali według ich produkcji.

Kronika telegraficzna

MEDJOLAN. W zakładach chemicznych Maderno nastąpiła eksplozja, której ofiarą padło trzech zabitych. Wybuch wyrządził straty, które oceniają na 3 miljony lirów.

KAIRO. Wobec zniesienia klauzuli złota w Egipcie, począwszy od dnia jutrzejszego opłaty za przejazd przez kanał Sueski będą pobierane w funtach szterlingach, a nie we frankach złotych, jak dotychczas.

BERLIN, 7. 7. (PAT). Wczoraj w okolicach Berlina zdarzył się na jednym z przejazdów kolejowych wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwóch osób. Zginął m. in. jeden z burmistrzów dzielnicowych Berlina.

BERLIN, 7. 7. (PAT). W miejscowości Meuselwitz w Turyngji skazany został na grzywnę jeden z członków sekty „badaczy pisma świętego", ponieważ zabronił swym dzieciom brania udziału w uroczystości szkolnej z okazji święta narodowego 1 maja. Wniesiony przez skazanego rekurs odrzucono, a jego argumenty uznano za „fantazję religijną". Sąd podwoił wysokość grzywny.

GRENOBLE. W mieście wydarzyła się katastrofa automobilowa w chwili gdy samochód prowadzony przez jednego ze znanych chirurgów w Grenoble, starał się wyminąć poprzedzający go automobil. Doktór, oraz trzy osoby, należące do jego rodziny, zginęły na miejscu.

PARYŻ. Z Neapolu donoszą: parowiec „Celio" odpłynął do portu Massaua z transportem wojska w sile 22 oficerów, 600 żołnierzy i artylerji.

SZTOKHOLM. Pożar zniszczył wielki młyn parowy w Kalmar. Straty przewyższają dwa miljony koron szwedzkich.

HELSINGFORS. Przybyli tu samolotem z Tallina prezes Związku Dziennikarzy Rzplitej dyr. Mieczysław Ścierzyński, oraz sekretarz Związku red. Stanisław Zalewski, którzy wezmą udział w Zjeździe Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy.

Największy oszust świata jest synem żydowskiego handlarza

Sensacyjne szczegóły z życia Lincolna - Trebitscha

Gdziekolwiek w ostatnich dwudziestu latach, interesa wielkich mocarstw europejskich się zderzały, tam **wypływała automatycznie na powierzchnię tajemnicza postać Aleksandra Trebitsch -Lincolna, największego szpiega obecnych czasów, który bronił i zdradził pokolei wszystkie państwa europejskie.**

Dziwny ten człowiek urodził się 60 lat temu jako **syn biednego żydowskiego handlarza w Galicji.**

Zdolny i posiadający ogromną ambicję, młody Trebitsch porzucił w 16-tym roku życia — dom ojcowski i przewędrował całą Europę i część Ameryki, **będąc kolejno talmudystą w Samborze, pastorem luterańskim w Hamburgu, duchownym ewangelickim w Montreal (Kanada) i wikarym przesbyterjańskim w Kent (Anglja).** Adaptując się świetnie i władając piętnastu językami, **Trebitsch był w tym okresie czasu zwykłym oszustem.** Gdziekolwiek przybywał, imponował swemu otoczeniu wielką erudycją i wybijał się prędko na ważne stanowiska, **ażeby pewnego dnia zniknąć z kasą parafji i portfelami łatwowiernych protektorów...**

W 23 roku życia widzimy Trebitscha, jako upoważnionego legata misji Quakerów angielskich w podróży przez Europę. Żeni się z francuską, przybiera obywatelstwo angielskie i osiedla się na stałe w Londynie, gdzie udaje mu się wkręcić do kół liberalnych. Trebitsch, który nazywa się teraz Lincoln, zrzeka się solennie duchowieństwa, publikuje dzieła o socjologji i niebawem **zostaje sekretarzem generalnym leadera angielskiej partji liberałów.** W roku 1910 zostaje wybranym posłem do Parlamentu i zaczyna się interesować sprawami finansowemi. Za pomocą partji, Lincoln zakłada bank i finansuje hazardowe interesa spekulacyjne. Lecz tu powinęła mu się noga: **jednemu z jego przeciwników udało się wpaść na ślad jego przeszłości i pewnego dnia na szpaltach wielkiego dziennika londyńskiego ukazał się sensacyjny artykuł, w którym autor wylicza sucho wszystkie kradzieże i oszustwa, popełnione przez Lincolna pod nazwiskiem Trebitschśa.** W 24 godzin później instytut finansowy awanturnika bankrutuje, żona i dzieci opuszczają go, a on sam jest zmuszony do ucieczki...

Zaczyna się nowy okres w życiu Lincolna, który z finansów przerzuca się na szpiegostwo. W roku 1913, Lincoln jest tajnym agentem pewnego państwa bałkańskiego w Rumunji.

W chwili atentatu na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, Lincoln przypomina sobie, że jest poddanym angielskim i wraca do Londynu, by ofiarować swoją służbę w „intelligence Service“ — państwowej organizacji szpiegowskiej.

Anglicy, znając dobrze wielką inteligencję Lincolna, powierzają mu ważną misję i awanturnik spełnia przez sześć miesięcy nienagannie wszystkie żądania, powierzone mu przez „Intelligence Service“. Lecz mocarstwa centralne, wiedząc, że Lincoln jest bardzo łakomy na pieniądze, ofiarują mu pół miljona dolarów za sprzedaż tajnych dokumentów angielskich.

Lincoln nie waha się ani chwili; wykrada z admiralicji londyńskiej plany obrony wybrzeża i mimo prześladowania przez agentów brytyjskich, którzy są na jego tropie, udaje mu się zmylić ich czujność i dotrzeć po nieprawdopodobnych przygodach do Brukseli, gdzie niemiecki generał - gubernator wypłaca mu przyrzeczoną sumę.

Z temi pieniądzmi Lincoln udaje się do Ameryki, gdzie prowadzi hulaszcze życie. Po trzech miesiącach nie ma już ani grosza.

Przymierając z głodu, organizuje w Nowym Jorku bandę włamywaczy., lecz policja odkrywa po kilku miesiącach jego szajkę, operującą w stylu późniejszych gangsterów i Lincoln zostaje zasądzony na dziesięć miesięcy więzienia.

Tu Europa jest dla niego zamknięta i pozostaje tylko jeden kraj, w którym może „pracować“: Rosja.

Lincoln przebija się do Moskwy, gdzie władze sowieckie dają mu ważną misję: zbuntować narody indyjskie przeciw Anglikom.

Genjalny szpieg udaje się więc do Kalkuty i wstępuje do klasztoru — buddyjskiego, skąd po dwóch latach wychodzi duchownym. W przebraniu pasterza Lincoln operuje na pograniczu Afganistanu i udaje mu się zbuntować nomadów na północnej granicy Indji. Bunt ten zamienia się szybko w powstanie i Anglja jest zmuszona wysłać kilka dywizyj do Kabulu i Peszawaru, gdzie do dziś dnia toczą się jeszcze zawzięte walki. Lecz **Lincoln już dawno opuścił Indję pracuje teraz w Chinach, jako pełnomocnik Sowietów i organizuje chińską partję komunistyczną,** która dała się dobrze we znaki Japończykom. Potem znika z Chin i długo o nim nic nie słychać, więc powoli utwierdza się legenda, że Lincoln umarł...

Nadchodzi naprężenie włosko - abisyńskie. Anglja, nie chce dopuścić do kolonizowania Abisynji przez Włochy, udziela cesarzowi afrykańskiemu pomocy finansowej i posyła mu potajemnie zbroję. Włoscy szpiedzy w Addis - Abeba szybko zdają sobie sprawę, że organizacja armji abisyńskiej jest prowadzona przez fachowca wysokiej miary. Lecz jest niemożliwem wpaść na ślad tej tajemniczej osobistości.

Pewnego dnia przybywa do poselstwa włoskiego w Addis - Abeba, oficer wywiadowczy francuskiego portu Dzibutti. Poseł natychmiast przyjmuje francuskiego kapitana.

— Ekscelencjo — mówi oficer — wiem kto stoi na czele abisyńskiej organizacji wojennej.

— Mów pan:

— Trebitsch - Lincoln — mimo jego przebrania, poznałem go w porcie, gdzie dyrygował jako derwisz turecki ładowaniem amunicji do pociągu Dzibutti - Addis - Abeba...

Anglja prowadzi, jak zwykle swą podziemną robotę. Działając wedle swej maksymy „right or wrong, my country“, londyński „Intelligence Service“, nie wahał się ani chwili, zaangażować Lincolna, który organizuje obronę Abisynji, oddaje temsamem cenną usługę interesom Wielkiej Brytanji, nie chcącej za żadna cenę dopuścić do ekspansji Włoch w Afryce...

Walka z rozwodami w Sowietach

Oficjalny organ partji „Izwiestia“ zamieszcza bardzo charakterystyczny artykuł na temat rozwodów w Sowietach.

Przedewszystkiem zwraca uwagę na znaczny stosunkowo wzrost rozwodów w roku bieżącym, w porównaniu z tym samym okresem roku 1934.

Już w roku poprzednim ilość rozwodów dochodziła do 37 proc., — tymczasem rok bieżący wykazuje ustawiczną zwyżkę, która w miesiącu maju b. r. doszła do 44 proc., wynosiła mianowicie 2040 na ogólną ilość 4381 zawartych małżeństw.

Z pośród małżeństw które się rozwodzą, około 2/3 ma dzieci, a z reguły ojciec chce przez rozwód pozbyć się obowiązu ich utrzymywania, zwalając cały ten ciężar na państwo.

Wedle „Izwiesti“ największej rozwodów notuje się wśród ludzi starszych, po trzydziestce, — a nierzadko motywem bezpośrednim rozwodu jest niemożność znalezienia odpowiedniego mieszkania.

„Izwiestia“ domaga się wprowadzenia ograniczeń w udzielaniu rozwodów oraz surowych sankcyj przeciw rodzicom, którzy nie dbają należycie o swe dzieci.

Jest rzeczą znamienną, że również Kongres młodzieży komunistycznej zgłosił rezolucję, domagającą się pogłębienia życia rodzinnego wśród młodzieży.

JÓZEF BIENIASZ

Wilcza gromada

2

Istotnie pies był dlań groźnym przeciwnikiem. On wilka wczas zdemaskował, odkrył, zwietrzył. Na spryt leśnego rabusia, na jego przemyślne wybiegi reagował niemniej przemyślnie, inteligentnie, prawie po ludzku. Miał rozum taki sam, co jego dziki krewniak, zato większą znajomość spraw człowieka i jego interesów, tudzież starszą kulturę a że był zdecydowanym przyjacielem i obrońcą swojego pana, poświęcał mu całą zdolność i wysoką inteligencję, jaką go natura z pośród zwierząt najhojniej obdarzyła. Gdzie nie dojrzał, tam posłyszał; gdy go zawiódł słuch, napewno zwietrzył, alarmując natychmiast o niebezpieczeństwie i rzucając się pierwszy na napastnika. Wprost się lubował w takich imprezach, gdzie mógł wykazać zadziwiającą wierność i przywiązanie. Specjalnie wilka umiał tropić godzinami, naprowadzając jego śladami na najprzemyślniej ukryte legowisko. Drugim straszliwym wrogiem wilka był dzik. Ten wilka lekceważył, miał zanic. Wciskał się tedy bez ceremonji w jego leśne rewiry, zmuszając do ucieczki drapieżcę, który się wolał z tym brutalem nie spotykać. O zmierzeniu się na siłę i mowy być nie mogło, nawet przy najsprytniejszych wilczych metodach. Groźny był dlań zarówno odyniec-pojedynek ,jak i maciora z warchlakami. to też mimo dokuczliwego głodu nie odważał się je atakować, przeciwnie ustępował im przezornie z drogi. Wolał raczej napaść gromadą niedźwiedzia. Dziki bywały w walce bezwzględne. Za jedną nieoględnie napadniętą sztukę ujmowało się zaraz całe stado, nietylko się broniąc ,ale atakując z największą furją. Jeśli bowiem wilcze podniebienie lubowało się w dziczem mięsiwie, to i dziki miały nienajgorszy apetyt na wilcze posiłki, stąd też zabitego zjadały doszczętnie i z największym smakiem.

Zato na inną dziczyznę polował z zamiłowaniem. Zające ,sarny, nawet łosie i jelenie należały do najłatwiejszych zdobyczy. Zawąchawszy ślad, wiedział pewnie, jakie zwierzę tędy przechodziło i rzucał się w pościg, nie zbaczając ani na włos. Nawet woda nie dezorjentowała w pogoni. Jeśli natrafiał na strumień, puszczał się śmiało wpław i niebawem odnajdywał, co przed chwilą zgubił. Zmiarkowawszy, że ofiara tuż w pobliżu, zatrzymywał się, zastanawiał, obserwując dokładnie teren napadu, potem czołgał się bezszelestnie, by być jak najbliżej i jednym śmiałym susem doskakiwał do gardła zwierzyny z nigdy niezawodnym skutkiem.

II.

Nadeszła jesień. Poznikały węże. ślimaki i jaszczurki, krety nie wyłaziły z ziemi, sposobiąc się na zimę. Na polach krzątano się koło zbioru okopowizny. Po pastwiskach, po polanach, nawet po borze szły ludzkie głosy, a nawoływania, drażniące czuły słuch wilka, głównie dlatego, że zdobywanie pożywienia przychodziło coraz trudniej. Bywały dni, że nic nie jadł. Dochodziło go wprawdzie wesołe pobrzękiwanie dzwoneczków pasących się owiec. będące dla jego ucha najpieściwszą muzyką, ale cóż, kiedy wśród stad przebywali ludzie, uzbrojeni w kije i kręciły się włochate, rosłe psy, Sprawdzał to, krążąc bezustannie i zdaleka a zawsze tam, kędy miał wiatr przeciw sobie, wiedział bowiem z własnego doświadczenia, że wtedy go psy nie zaczują, gdy on sam widział i wywąchał najdokładniej wszystko, co go obchodziło, nawet ze znacznej odległości.

Pomimo straszliwego głodu bał się wpaść w gromadę owiec, jeśli je pilnowali pasterze. Mężczyzn respektował i nie odważał się nigdy napaść samotrzeć, chyba gromadą. Inaczej było, kiedy nad stadem czuwały pasterki, albo dzieci. Te miał zanic, nawet mimo groźnego kostura. Nie bał się wówczas i psów. W takich razach uderzał śmiało, porywał pierwszą lepszą sztukę i uciekał precz do lasu. Gdy zmiarkował, że warunki korzystne, ponawiał po chwili napad, wiedząc dobrze, że owce są łatwą zdobyczą, tem łatwiejszą, iż bezbronną i śmiesznie naiwną. Ilekroć bowiem atakował te zwierzęta, one coprawda uciekały, ale niedalej, jak na kilkaset kroków, poczem zbite w gromadę, gapiły się bezmyślnie na napastnika, rozszarpującego bezkarnie pod lasem ich siostrzycę. Jakby się chciały przekonać, czy rabuś nie podbiegnie znowu i nie pochwyci następnej.

Podobne okazje trafiały się jednak coraz rzadziej. Poszczerbione stado znikało nazajutrz z łąk i polan, lub pasło się pod bacznem okiem kilku rosłych ludzi, na których napad w pojedynkę był niepodobieństwem. Bywało więc, że słabł z głodu. Wycieńczony wsuwał się popod korzenie drzew, sam do nich tak podobny, że go najbystrzejsze oko dostrzec nie mogło i położywszy łeb na wyciągniętych łapach, zapadał w drzemkę. Drzemka to była przecież pozorna, o czem świadczyły otwierające się wciąż szparki krwawych ślepiów. Tak odpoczywając, wilk kombinował konsekwentnie, rozumnie. Jakkolwiek latem lubił samotność, gdyż co w pojedynkę upolował, stanowiło jego wyłączną własność, czuł, że wobec coraz trudniejszych warunków, należy się oglądać za pomocą innych towarzyszy. Wspólnym sprytem i odwagą można było dokazać znacznie więcej, niż samotrzeć. Gromada napadała skutecznie na najgrubszą zwierzynę, bez zachowania zwyczajnych środków ostrożności. Ilość stanowiła siłę, jakiej się nic nie mogło oprzeć.

Wiedział o tem leśny wyga już od pierwszego roku swego życia, kiedy go matka zaprawiała z resztą rodzeństwa do łowów, zaś pod zimę wciągała w wielką bandę, przebiegającą co noc ogromne przestrzenie. Wszędzie bywał coprawda człowiek najgroźniejszym przeciwnikiem, ale wilk poznał już i ludzkie łapanki i potrafił się do nich dostosować. Wiedział więc, jak śmiercionośną bronią rozporządza ta nadzwyczajna istota i miał się na baczności. Zdarzało się, że ludzie łączyli się też w wielkie gromady i zatoczywszy znaczne kolisko, ruszali ławą ku ich leśnej kryjówce. Hukali, krzyczeli, walili srogiemi palicami o pnie drzew, grali na trąbach i piszczałkach, czyniąc wrzawę nie do opisania i niecąc popłoch w przyczajonej w ostępach wilczej gromadzie. Osaczone stado pomykało wówczas przed siebie, bacznie się pilnując, lecz skoro tylko po huku strzałów zmiarkowało, że pędzą je w zasadzkę, cofało się co rychlej i szczerząc groźnie zęby, przeciskało ku tyłom poprzez żywy łańcuch ludzi z nagonki.

c. d. n.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Dochody skarbowe w Polsce

na przestrzeni czterech lat

Ostatnie dane, opracowane przez Główny Urząd Statystyczny, podają *rzeczywiste dochody* skarbowe *w ciągu ostatnich 4-ch lat.* Wyniosły one w 1931/32 r. 1.859 milj. zł., w 1932/33 r. — 1.610 milj. zł., w 1933/34 r. — 1.602 milj. zł., w 1934/35 r. — 1.616 milj. zł. *Wzrost* dochodów skarbowych w ostatnim roku budżetowym wynosi więc w stosunku do poprzedniego roku — 14 milj. zł., a w stosunku do 1932/33 r. — 6 milj. zł. Budżet na 1935/36 r. przewiduje wpływ tych dochodów na sumę 1.676 milj. zł.

Wśród podatków pokaźny *wzrost* wykazały wpływy *podatków bezpośrednich*, które wyniosły w 1934/35 r. — 563 milj. zł., podczas gdy w 1933/34 r. — 521 miljonów zł., a w 1932/33 r. — 539 milj. zł. Budżet na 1935/36 r. przewiduje wpływy z podatków bezpośrednich na sumę 558 milj. zł.

Wpływy z *podatków bezpośrednich* w ciągu omawianych ostatnich czterech lat budżetowych były nierównomierne, wyniosły one: w 1931/32 r. — 171 milj. zł., w 1932/33 r. — 156 milj. zł., w 1933/34 r. — 172 milj. zł., w 1934/45 r. — 1677 milj. zł. Wśród podatków *pośrednich* wzrosły jedynie wpływy *z podatku od cukru*, które wyniosły w 1933/34 r. i w 1934/35 r. po 122 milj. zł., podczas gdy w 1932/33 r. — 104 milj. zł., a w 1931/32 r. — 116 milj. zł.

Wpływy z cła zmalały głównie z powodu zmiejszonego przywozu towarów z zagranicy do Polski Wynosiły one 1934/35 r. — 80 milj. zł., podczas gdy w 1933/34 r. — 96 milj. zł.

Również zmniejszyły się *wpływy z opłat stemplowych.* Natomiast wpływy *z daniny majątkowej* wzrosły bardzo znacznie, gdyż wynosiły w 1931/32 r. — 15 milj. zł., w następnym roku — 4 milj. zł. w 1933/34 r. — 23 milj. zł. a w 1934/35 r. — 27 milj. zł.

Filatelistyka a poczta

Dyrekcja Okr. Poczt i Telegrafów we Lwowie komunikuje: Celem umożliwienia rozlicznym rzeszom filatelistów nabywanie wszelkich ilości i jakości obiegowych znaczków pocztowych dla celów filatelistycznych uruchamia z dniam 1 lipca 1935 Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów specjalny oddział sprzedaży znaczków dla celów filatelistyki w urzędzie pocztowym Lwów 1 ul. Słowackiego 1 I p. (drzwi nr. 81). Główna sprzedaż znaczków.

Sprzedaż znaczków obiegowych odbywać się będzie w godzinach urzędowych tj. od 8—12 i od 15 do 18-ej.

Zarazem zawiadamia się, że z dniem 1 lipca br. urząd pocztowy Lwów I. został upoważniony do przyjmowania od stron zamówień na wszelkie ilości znaczków wycofanych z obiegu. Zamówienia te będą realizowane w najkrótszym czasie.

Spodziewać się należy, że pożyteczna ta inowacja spotka się z należytym oddźwiękiem wśród zainteresowanych zbieraczy znaczków pocztowych.

Statystyka koni na świecie

Najwięcej koni posiadają Stany Zjednoczone — 12,163.000, następnie idzie **Polska** — 3,940.000, Niemcy — 3,395.000, Francja — 2,900.000, Rumunja — 2.033.000, Jugosławja — 1,157.000, Włochy — 932.000, Anglja 917.000, Węgry — 845.000, Czechosłowacja — 707.000, Hiszpanja 563.000, Danja — 496.000, Bułgarja — 482.000, Finlandja — 360.000 Holandja — 292.000, Austrja — 247 000, Belgja — 238.000 i Szwajcarja — 140.000

Polska brzoza a niemieckie karabiny

Tygodnik „Drzewo" donosi: W bieżącym roku wywieziono głównie z ziem północno - wschodnich około 20.000 tonn brzozy. Jednym z najpoważniejszych odbiorców drewna brzozowego jest firma **Witkowsky w Elbingen** (Prusy Wschodnie), która zakupioną brzozę sortuje, poczem brzoza twarda kierowana jest do niemieckich fabryk broni, które wyrabiają z niej kolby do karabinów.

Stoi to w związku z zbrojeniami niemieckiemi oraz ogłoszonym tam poborem rekruta, co powoduje możność wzmożonej produkcji karabinów.

Najciekawsze jest, że przydział dewiz na brzozę **nie natrafia ze strony Niemiec na trudności.**

Zcentralizowanie wydawania paszportów emigracyjnych

Podpisane zostało niezwykle doniosłe rozporządzenie o wydawaniu **paszportów emigracyjnych.** Na podstawie zarządzeń głównego Inspektora Emigracyjnego zmienioną zostaje procedura wystawiania dowodów zagranicznych wychodźcom do krajów zamorskich. Dotąd bezpłatne paszporty emigracyjne wystawiane były **przez Starostwa**, które wydawały te dowody bezpośrednio emigrantom. Począwszy od środy, dn. 10. lipca wydawanie paszportów wystawianych przez Starostwa zostaje **scentralizowane w Syndykacie Emigracyjnym w Warszawie.** Dowody oddawane będą emigrantom po zapewnieniu wiz, oraz po załatwieniu kart okrętowych. Zarządzenie powyższe dotyczy również emigracji **do Palestyny,** przyczem paszporty na wyjazd do Palestyny przekazywane będą przez Syndykat Centralnemu Wydziałowi Palestyńskiemu w Warszawie.

Reforma w systemie wydawania paszportów emigracyjnych ma na celu zwalczenie, rozpowszechniającego się w Polsce nielegalnego werbowania wychodźców, oraz nadużyć jakie popełniane były przez wykorzystywanie paszportów zagranicznych bezpłatnych, dla innych celów.

Kronika gospodarcza

— W ciągu pierwszego półrocza r. b. wywieziono z Polski ogółem 4.311 tysięcy tonn węgla zagranicę. W porównaniu z tymże okresem roku poprzedniego ozna cza to zmniejszenie eksportu węgla o 447 tys. tonn.

— Zakład ubezpieczeń społecznych obliczył, iż na 1. stycznia 1935 r. było w Polsce 252,755 osób, które z instytucji ubezpieczenia emerytalnego pobierały renty inwalidzkie, starcze, wdowie sieroce.

— Na zaświadczenia rentowe wydano w 1934 roku ogółem 77,9 miljonów złotych. Wśród rencistów było 17.658 osób, ubezpieczonych w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych. (Press).

— Rząd angielski zdecydował ostatecznie poprzeć projekt likwidacji 10 miljonów wrzecion zbędnych i sfinansować tę akcję przez wypuszczenie specjalnych długoterminowych obligacyj.

— Zapasy surowej bawełny w Indjach wykazują ostatnio poziom wyjątkowo niski, kształtujący się poniżej przeciętnej z ostatnich lat.

Tak więc w pierwszych dniach czerwca zapasy te wynosiły około 2 miljonów bel, t. j. o przeszło miljon bel mniej, aniżeli w analogicznym okresie roku ubiegłego.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa

Na giełdzie transakcje w życie pszenicy, jęczmieniu, mące i otrębach pszennych.

Pszenica, żyto, jęczmień przemiałowy, hreczka oraz mąki i otręby, jakoteż kasza jęczmienna i pęcak zniżkują w cenie.

Tendencja zniżkowa, usposobienie słabe.

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Większe obroty Londyn i Paryż.

Dolar około zł. 5.26.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach hurt 2.30 zł., detal 2.60 zł., masło II. hurt. 2.10 zł., detal 2.40 zł.

Śmietana kwaśna i słodka hurt ... groszy, detal 1.— zł.

Jaja hurt. 3.00 zł. kopa, sztuka 5 groszy.

Mleko litr 16 groszy hurt, 18 groszy detal.

JAN BACHWITZ. 20

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład IRENY ŁOZIŃSKIEJ.

— O, pańskie wspomnienia rzeczywiście są pełne grozy; w ciągu jednego roku wydusił pan przecież tysiąc procent dywidendy z cierpiących biedę — zauważył złośliwie major. Nie mógł znieść Weibezahla pomimo żelaznego krzyża. Bezkrwawe wydanie na białej wstążce.

— Eh, majorze, — przerwał Jacinto, chcąc zmienić temat rozmowy. — Czuję jakąś sensację w powietrzu. Wreszcie może zjawi się jakaś signora.

— Czy pani Hefesand nie jest signorą? — zapytał major, śmiejąc się grzmiąco.

— Hasta la vista! — zawołał Jacinto i rozłożył wszystkie dziesięć palców, błyszczących pierścieniami, jakgdyby chroniąc się przed czemś. — La Madonna Correctore! — oh, valga me Dios!

— Ale córka nie jest pozbawiona wdzięku, — zauważył pojednawczo Weibezahl.

— A przynajmniej zachowuje się tak, jak gdyby conajmniej sztandar mody powiewał nad jej chłopięcą głową, — ironizował Quistitz. — Przez cały dzień ugania po polach z tym lirycznym chłystkiem, który usiłuje dosiąść pegaza. Tego chciałbym mieć w swoim batalionie. Dopiero zaleliby mu tam sadła za skórę! O, znowu zjawia się tutaj, jak mulus in tabula!

— Lupus in fabula! — pouczył go pogardliwie Weibezahl.

Na terasie hotelu zjawił się młody, bardzo smukły bardzo blady i bardzo intelektualny, młody człowiek. Miał ładnie zarysowaną głowę, której bujne, w tył zaczesane kruczo włosy nadawały dziwny charakter. I major nazywał go grzywistym baranem, ale to było tylko złośliwość. Jednak młody człowiek rzeczywiście usiłował nadać sobie wygląd uduchowionego i w tym celu starał się pogłębić fałdy dokoła ust gorzkim uśmiechem, który nadawał jego twarzy wyraz nieco ponury i melancholijny. Ten młody człowiek nazywał się Francis Fidikuk i należał do czołowych ekspresjonitsów. W prawdzie nie napisał dotąd żadnego dzieła, jednak nie ulegało żadnej wątpliwości, że kiedyś płomień jego sławy wytryśnie z tego rumowiska, jakiem w oczach jego i jego przyjaciół była cała niemiecka literatura.

Paniami, za któremi szedł Francis miękkim, mozolnym krokiem, były pani Kornelja Hefesand, i jej córka Marja, zwana Mimi. Szanowny czytelnik łatwo wyobrazi sobie, jak pani Hefesand wyglądała, jeżeli mu zdradzimy, że miała białe jak śnieg włosy, z tyłu spięte w węzeł, że nosiła tylko czarne, jedwabne suknie a na jej piersi, zamiast jakiejkolwiek innej ozdoby wisiał na złotym łańcuszku złożony cwikier. Obawiała się ciągle, żeby Jeremiesz — tak nazywał się jej małżonek, — w czasie jej nieobecności nie zakopcił firanek dymem fajczanym, i że Mimi nie prędko będzie chciała zawinąć do małżeńskiego portu. Innych trosk nie miała.

Jej córka Mimi, była bardzo ładną, dwudziestodwuletnią dziewczyną, o impertynenckiej górnej wardze i pikantnym nosku. Pudrowała się i szminkowała, a czarna, pazioską główkę zmywała wodą Cotyego. Przytem ubierała się nieco ekscentrycznie.

Francis rozstał się z paniami, powieważ chciał się do" wiedzieć coś pewnego o kolejowym i pocztowym strejku; od szeregu dni oczekiwał jakiejś ważnej przesyłki.

— Redakcje nigdy nie zwracają poematów! — zauważyła Mimi złośliwie. Ale Francis uśmiechnął się tylko boleśnie i odszedł.

Panie przeszły obok znanych już nam panów i usiadły zdala przy stoliku.

— Ta panna pachnie jak nieboszczyk Coty — zauważył półgłosem major.

— Jednak w porównaniu z matką jest prawdziwym wypoczynkiem, — dodał Jacinto i zapalił papierosa.

— Kukułcze jajo! — stwierdził Weiberahl.

Pani Kornelja Hefesand złożyła równocześnie cwikier i z westchnieniem wyjęła kartkę korespondencyjną z torebki ręcznej roboty.

— Bóg raczy wiedzieć, kiedy nasz dobry ojciec będzie mógł przysłać nam jakąś wiadomość o sobie. — powiedziała zatroskana do córki, która zapalała papierosa — Straszny ten strajk! — dodała i zabrała się do czytania kartki. Ale równocześnie spojrzała ponad cwikierem na córkę i zawołała ostro:

— Nie machaj tak nogami!

Córka roześmiała się, puszczając dym nosem.

— Oh, jakież to przykre mamo, że moje ruchy powodują użycie takich trywialnych wyrażeń — odpowiedziała i zaczęła jeszcze szybciej poruszać nogami.

— Masz zwyczaje całkiem nieodpowiednie dla dobrze wychowanej pann. Bóg w swojej nieodgadnionej dobroci obdarzył cię wyimaginowatym talentem aktorskim, ale dobry ojciec i ja jesteśmy pewni, że nie po nas go odziedziczyłaś.

— Z pewnością nie można tego w poczet twoich zasług zaliczyć, matko!

— Co to ma znaczyć! — zawołała pani Hefesand, trzęsąc się z gniewu.

— „Nie każdy pochodzi z rodu Atrydów" — zaczęła Mimi deklamować, zawracając oczyma.

— Zaprzestań już tych swoich grubiaństw! — zawołała pani Hefesand, uderzając pięścią w stół.

— Grubiaństwo? To tylko cytat, — odparła Mimi spokojnie.

— To właśnie jest grubiaństwem! Zawsze tylko takie grubiaństwa! Nie wzruszaj tak impertynencko ramionami i wyjm z ust papierosa gdy ze mną mówisz.

— Mówię bardzo grzecznie.

— Milcz!

I pani Hefesand, wzdychając, zagłębiła się w czytywaniu karty korespondencyjnej a jej córka dalej manewrowała kokieteryjnie nogami.

Strategiczne znaczenie niemieckich autostrad

W sowieckim dzienniku „Prawda“ umieszczony jest artykuł, traktujący o znaczeniu niemieckich autostrad. Kwestja ta jest niezmiernie ważna i dla nas, jako najbliższego sąsiada Niemiec.

W Niemczech niedawno została uruchomiona specjalna droga automobilowa łącząca Hamburg z Frankfurtem nad Menem i Szwajcarją.

W przededniu wojny światowej generalne sztaby wielkich mocarstw przyjmowały w rachubę tylko zdolność transportową kolei, ignorując zupełnie pojazdy mechaniczne. Jednak mobilizacja i manewrowanie wielomiljonowych armji w związku z nieustannym rozwojem techniki wojennej oraz ogromem terenów działań wojennych, zmusiły kierownictka sił zbrojnych do zmiany poglądów na wykorzystanie wszelkich środków lokomocji.

Historja wojny światowej przytacza kilka wypadków skutecznego zastosowania przerzucenia wojsk za pomocą transportu samochodami.

We wrześniu 1914 r. francuski autotransport przewiózł na pola bitwy pod Marną około 200 tysięcy żołnierzy, w lipcu zaś 1918 r. zdążył przetransportować w ciąbu 20 dni około 1 miljona.

Niemieckie dowództwo wykorzystało autotransport na wschodnim froncie, wobec braku szeroko rozgałęzionej kolei. Dla przerzucenia niemieckiej dywizji potrzeba 1.160 samochodów. Koleją odbywają się transporty konnych oddziałów, szpitali i zapasów amunicji.

Masowe przegrupowania wojsk za pomocą pojazdów mechanicznych już podczas wojny światowej postawiły kwestję budowy specjalnych dróg strategicznych.

Z początku mowa było tylko o remoncie i utrzymywaniu w porządku istniejących szos i dróg gruntowych„ w końcu zaś wojny wywiązała się idea budowy specjalnych dróg samochodowych tak zwanych autostrad.

Podobnego rodzaju arterje lokomocji powinne odznaczać się niezwykłą wytrwałością, należytą szerokością jezdni i spadzistością, dającą gwarancję bezpieczeństwo jazdy przy znacznej szybkości. Wszystkie te warunki zostały wzięte w rachubę podczas projektowania współczesnych autostrad w Niemczech. Hitler w swojej mowie na otwarciu wystawy automobilowej 8 marca 1934 r. oświadczył: „W porównaniu z zachodniemi sąsiadami Rzesza Niemiecka powinna posiadać sprzęt wojskowo-samochodowy w sile 3 miljonów maszyn“. W rzeczywistości zaś Niemcy mają około pół miljona aut.

W piśmie „Berliner Börsenzeitung“ z dnia 10. 5. 1935 r. umieszczony został wywiad z inżynierem Tadtem dotyczący przebiegu budowy autostrad.

Okazuje się, że obecnie pracą tą jest zajętych 93.000 robotników z obozów pracy przymusowej.

W ciągu tego roku liczba zatrudnionych przy tej pracy osiągnie 120.000 osób. Oprócz tego w kamieniołomach i innych pomocniczych pracach zatrudnionych jest około 150.000 ludzi. Obecnie z projektowanych 7.000 kilometrów autostrad, znajduje się w budowie 1 i pół tysięcy kilometrów. Występując z mową na miejscu wykończenia jednej z pierwszych autostrad, Hitler oświadczył, że

na ten cel będzie wyasygnowane w 1934 r do 3 miljardów marek.

Według informacji prasy niemieckiej, 1 kilometr nowej linji komunikacyjnej kosztuje od 500 do 700 tysięcy marek.

Jak wyglądają niemieckie autostrady? Przedewszystkiem,

nigdy nie krzyżują się w jednej płaszczyźnie ani między sobą, ani z innemi drogami.

Posiadają dwie jezdnie, każda szerokości 7 i pół metrów, obsadzone pośrodku drzewami.

Specjalna uwaga zwrócona jest na mosty, których liczba wyniesie około 10.000.

Niedaleko od toru znajdują się składy na materjał popędowy, garaże i inne budynki gospodarcze. Każda maszyna zabiera z sobą tyle zapasu tych materjałów, aby móc przebyć bez obcej pomocy od 500 do 600 kilometrów. Wobec wzorowego stanu autostrad niemieckich,

szybkość przeciętna nawet ciężarówek osiąga 80 kilometrów na godzinę.

Na wszystkich ostatnich wystawach samochodowych demonstrowane są maszyny, dostosowane do tej szybkości, oraz udoskonalone, przez wyposażenie w motory Diessla i inne inowacje.

Jak wynika z kierunku i umiejscowienia autostrad, wszystkie one mają wybitny strategiczny charakter.

Każda z nich przeprowadzona jest do granicy, właśnie w tym kierunku, w którym mają się odbyć operacje niemieckiej armji i jej ofensywa.

W szczególności, większość autostrad biegnie w kierunku granicy francuskiej, belgijskiej, szwajcarskiej, czechosłowackiej, polskiej i litewskiej.

Przy obecnych warunkach Niemcy mogą w ciągu 14—16 godzin przerzucić z zachodniej granicy na wschodnią armję w składzie 5 korpusów.

Wykorzystanie autostrad pozwoli dowództwu niemieckiemu na skupienie w odpowiedniej chwili w danym kierunku szturmowej grupy wojsk,

a tem samem na liczebną przewagę nad siłami przeciwnika. Zagrożony odcinek frontu może być bardzo łatwo wzmocniony. Niemiecka technika i organizacja sił zbrojnych ma ponowne pole dla popisów.

R. M.

Kronika stanisławowska

Nieudała manifestacja komunistyczna. Onegdaj z okazji „święta młodzieży ukraińskiej“, jakie odbyło się w naszem mieście, próbowali miejscowi komuniści **urządzić antypaństwową demonstrację w parku, która jednak dzięki czujności władz P. P.** nie doszła do skutku. Kilku **komunistów** aresztowano.

Czyżby sabotaż? Na odcinku kolejowym, między Tyśmieniczanami a Tarnowicą, na 27 km, nieznany sprawca ułożył na torze betonowy granicznik, używany przez Urząd Ziemski do komasacji gruntów. Na przeszkodę tę najechał pociąg zdążający z Worochty do Stanisławowa, nr. 3118 i dzięki tylko przytomności umysłu maszynisty, obeszło się bez katastrofy. Policja wszczęła dochodzenia w celu ujęcia sprawcy tego zbrodniczego czynu.

Strajk demonstracyjny PPS. Demonstracyjny strajk P. P. S., proklamowany na dzień 26 czerwca b. r. — jako protest przeciwko nowej ordynacji wyborczej, miał na terenie wojew. stanisławowskiego następujący przebieg: W Bitkowie odbyło się zebranie Zawodowego Związku Górników, poczem ogłoszono 4 godzinny strajk demonstracyjny. W Rypnem, pow. Dolina, na kopalniach naftowych „Alina“ zastrajkowało kilkudziesięciu robotników, którzy przez ośm godzin nie pracowali. W Kałuszu zastrajkowało ok. 300 robotników salinowych. Przebieg strajku na terenie całego województwa miał charakter spokojny.

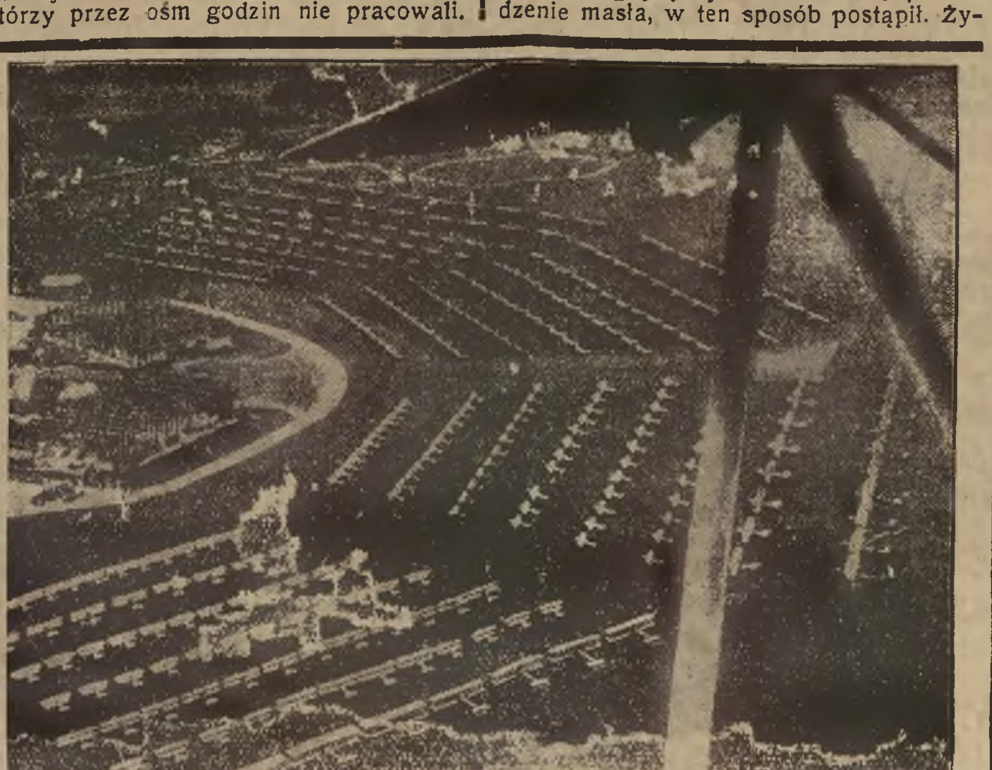
Czem żyją i dlaczego rozwijają się firmy żydowskie? Na dwie księgarnie polskie w Stanisławowie, istnieje 6 księgarń żydowskich. Właściciel jednej z tych ostatnich, Adolf Bodek, umarł przed kilku miesiącami. Księgarnię bł. p. Bodeka prowadzi nadal jego żona i matka. Po śmierci Bodeka, pozostały pewne zobowiązania pieniężne, jakie właściciel księgarni kiedyś zaciągnął. Otóż obecnie tak matka jak i żona bł. p. Bodeka, odmawiają honorowania weksli z podpisem Bodeka, twierdząc, że podpisy te są sfałszowane. Dzieje się to w sferach żydowskiej inteligencji. Zapytujemy, jakiej rasie odpowiada taka etyka, gdy matka i żona czynią z osoby sobie najbliższej oszusta, który zresztą nie może się już bronić i zrehabilitować. Znamienne i charakterystyczne.

Brawo p. Chmielewski! W jednym z tut. piśmideł żydowskich, zaatakowano stanisławowskiego cukiernika p. Chmielewskiego, za to, że ten zwrócił zakupione masło, dowiedziawszy się, że ono pochodzi z żydowskiej spółdzielni. Ostatecznie możnaby tylko przyklasnąć p. Ch., który — gdyby tylko chodziło o pochodzenie masła, w ten sposób postąpił. Żydowski informator zapomniał jednak dodać, że masło to, było stare i zjełczałe, a jako takie nie nadające się do wyrobów cukierniczych. Jesteśmy przekonani, że żydowski cukiernik, w ten sposób by nie postąpił, bo nie zależałoby mu na pierwszorzędnej jakości towaru. Chrześcijański kupiec, już jest taki, że dając towar, daje zawsze pierwszorzędnej jakości, mając na celu dobro konsumenta. Już na to nic nie poradzi, — nawet żydowska demagogja.

Końcowy zaś ustęp tej notatki, w którym żydowski „redaktor“ zapytuje czy p. Ch. nie przyjmie pieniędzy od klienta żyda, w tem przekonaniu, że pochodzą one od żyda jest wprost śmieszny. Zapewniamy, że przyjmie, jako wynagrodzenie za swój dobry towar i pracę, oraz w tem przekonaniu, że pieniądze te nie są pochodzenia żydowskiego, lecz polskiego i że żyd, który je wydaje, napewno zarobił je u innych katolików. O żydowskim pochodzeniu polskiego pieniądza można mówić tylko wtedy, gdy pieniądz ten pochodzi od żydowskiego konkurenta mennicy państwowej i Banku Polskigo. w takim wypadku napewno nikt pieniędzy tych nie przyjmie.

Żydowska bezczelność. W wychodzącym w Stanisławowie zgoła nie miarodajnym tygodniku żydowskim „polityczno-społecznym“ — „Słowo“, od czasu do czasu, **wybitni publicyści tego organu prasowego podnoszą rwetes i lament w sprawie żydowskiej, obojętnie czy chodzi** tu o „domorosłych Hitlerów“, czy o jednostki semickiej rasy. Ostatecznie grafomańskie wyczyny „Słowa“, poza wzruszeniem ramion i uśmiechem politowania, nie wywołałyby innej reakcji, gdyby nie bezczelność przechodząca niejednokrotnie wszelkie granice. W ostatnim nr. „Słowa“ z dn. 29 czerwca br. pojawił się artykuł wstępny p. t. „Z drogi“, w którym autor rzuca gromy, na jednego z działaczy żydowskich za to, że ten w jednem ze swych przemówień, wskazał potrzebę przesiedlenia z Polski pewnej ilości żydów, jako elementu nieproduktywnego i będącego zawadą nietylko społeczeństwa polskiego, ale też żydowskiego. Przemówienie tego pana, to „szczyt zuchwalstwa niepowołanego przywódcy“ — jak pisze „Słowo“, który wedle tego organu sam jest... nieproduktywny. Oburzeni tem wystąpieniem redaktorzy „Słowa“ rzucają gromy na głowę swego spółwyznawcy, który może bardziej objektywnie i mniej demagogicznie zapatruje się na kwestję żydowską. A już szczytem bezczelności żydowskiej nazwać trzeba apel „Słowa“ do społeczeństwa polskiego, któreby wspólnie z żydowskiem społeczeństwem „łącznym wysiłkiem“ usuwało z drogi „sztuczne zapory“ w rodzaju takich niefortunnych, narzucających się i nikogo — jak pisze „Słowo“ — za sobą nie mających szkodliwych działaczy“. Polskie społeczeństwo może tylko przyklasnąć właśnie takim żydowskim działaczom, którzy jasno zapatrują się na sprawę żydowską.

Zuchwały napad bandycki w śródmieściu. Dnia 4 lipca br. w godzinach rannych, miasto nasze było ośrodkiem bandyckiego napadu, dokonanego na jubilera i złotnika Ragera, którego niewykryty sprawca napadł tuż przed sklepem — wedle drugiej wersji w sklepie — ogłuszył bokserem czy in. tępem narzędziem i zrabował walizeczkę, zawierającą kosztowności, wartości kilkanaście tysięcy zł. Policja wszczęła śledztwo. W następnym numerze, podamy szczegóły tego bandyckiego napadu.



Imponujący widok z lotniska w Mildenhall, gdzie setki angielskich samolotów wojskowych ustawiło się do wielkiej rewji.

CO DZIEN NIESIE?

9 LIPCA
Wsch. sł. g. 3·26 m
Zach. sł. g. 7·56 m.

Wtorek
Weroniki
Środa Amelji

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI

Nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Gra zmysłów" Harry Baur.
CASINO: „Niewolnica z Mandalay".
CHIMERA: Miasto pod terrorem, cowboyski film.
COLOSSEUM: Nieczynne.
GRAŻYNA: „Harmonja".
KOPERNIK: „Rumba" i „Zaczarowany młyn".
MARYSIEŃKA: „Powrót Natana Beckera", oraz „Stara Moskwa".
MUZA: „Pan bez mieszkania".
MIRAŻ: Wiosenna parada z Franciszką Gaal.
PALACE: „Pieśń Słońca" — Lauri Volpi i Liliana Dietz.
PAN: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś".
PAX: Nieczynne do 1 września.
RAJ: „Dama z Moulin Rouge".
STYLOWY: „Burza w szklance wody" oraz rewja.
SŁOŃCE: „Sekret kobiety", rewja „Na całą parę".
ŚWIT: Uroczystości pogrzebowe ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz Pogrzeb Serca w Wilnie.
WANDA: „Rasputin" oraz „Platynowa blondynka".

Kronika lwowska

Konkurs na zbieranie regjonalnych pieśni na terenie Małopolski Wschodniej

Związek Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie rozpisuje konkurs na zbieranie pieśni ludowych na obszarze Małopolski Wschodniej (województwa lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie), a mianowicie nieznanych lub mało znanych ogółowi pieśni polskich obrzędowych (weselne, sobótkowe, żniwne, kolendowe i i.), miłosnych, pasterskich, obyczajowych, żartobliwych, wojskowych, zbójnickich, dumy i t. p. Przy zapisywaniu pieśni zachować należy oryginalną melodję, tempo, rytmikę i tekst, z zaznaczeniem miejsca i osoby śpiewającej. Oryginalne, a wartościowe pieśni wydawać będzie Związek w tanich śpiewnikach, w opracowaniu na 3 i 4 głosy. Nadto zbierający otrzymują nagrody za uznane jako oryginalne i wiernie spisane pieśni. W skład Komisji Oceniającej wchodzą pp. wizytator Henryk Błażewski, Naczelnik Oddziału Oświaty Pozaszkolnej Kuratorjum Okr. Szk. Lwow., oraz członkowie Zarządu Głównego Związku: prof. Kazimierz Brończyk i prof. Wiktor Hausman.

Materjały przesyłać należy w miarę zebrania do biura Związku Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie, ul. Mickiewicza l. 26, telefon 234-36, które udziela również bliższych informacyj.

Ostateczny termin nadsyłania pieśni upływa z dniem **30 czerwca roku przyszłego (1936).**

Rodzinna awantura

(a) Po północy zjawiła się na Pogotowiu Ratunkowem Olga Jabłońska, licząca 26 lat, zamieszkała przy ul. Szaszkiewicza l. 6. Guzy i sińce na głowie i rękach świadczyły, iż wymieniona doznała niemiłej przygody, w której tak energicznie zaatakowaną została. Lekarz dyżurny Pogotowia opatrzył rany tłuczone, przyczem okazało się, że Jabłońską *napadł w jej mieszkaniu szwagier, Tadeusz Jabłoński, który rakietą tenisową, żonie brata, zadał liczne razy tak, że musiała o północy szukać pomocy na Pogotowiu Ratunkowem.*

Rozgłośna awantura rozegrała się podobno na tle jakichś uroszczeń natury finansowej ze strony atakującego szwagierkę rakietą po głowie. A chiński aforyzm mówi: „Kobiety nie bij nawet kwiatem, czyś jej kochankiem, szwagrem, bratem!"

Pierwsza niedziela lipcowa

(a) Po zmiennym tygodniu, który przeważnie nie darzył nas pogodą, pierwsza niedziela lipcowa okazywała pełne kaprysów atmosferycznych oblicze. Wczesny ranek pozostawał pod znakiem silnego zachmurzenia w górnych sferach, a w dolnych znaczne oziębienie temperatury wskazywało raczej na jakiś dzień październikowy, niż lipcowy. Niebawem ukazał się deszczowy intruz, który jednak po krótkim czasie ustąpił i wycofał się z terenu, nad którym ukazał się błękit a wraz z nim i promienie słoneczne. Pomimo pięknej pogody, jaka zjawiła się, ruch uliczny nie wykazywał zwykłego ożywienia skutkiem znacznego odpływu mieszkańców na letniska. Ranek miał przebieg spokojny, zarówno na Pogotowiu Ratunkowem, jak na strażnicy pożarnej, oraz w Komisarjatach policyjnych i w centrali przy ul. Kazimierza Wielkiego.

—::—

Smiertelny cios nożem w pierś

(a) Donoszą nam z *Rzeszowa:*

W dniu wczorajszym w czasie sprzeczki na bliżej nieznanem tle, Roman Chmiel, zamieszkały w Rzeszowie, *ugodził nożem w lewą pierś Jana Pyziaka ze Słociny,* w pow. rzeszowskim. Skutkiem ciężkiej rany, Pyziak na miejscu zakończył życie. Zabójca został aresztowany.

Zmarli we Lwowie

Alojzy Wańczura, em. inspektor szkół pow. Kuratorjum lwow., l. 54. Pogrzeb 8 bm. o godz. 5 pop. z domu żałoby przy ul. Orląt 34 (Krupiarska) na cmentarz Łyczakowski.

Marjan Jerzy Orski, inż. las. Pogrzeb 8 bm. z krypty Bernardyńskiej na cmentarz Łyczakowski.

Erazm Ślepowron Starzyński, em. prof. sem. Pogrzeb 8 bm. z krypty orm. na cmentarz Łyczakowski.

Z Czepielowskich Teofila Burgelowa, wł. real., l. 66. Pogrzeb 9 b. m. z krypty Bernardyńskiej na cmentarz Łyczakowski.

Zdarzenia i wypadki

(a). Ze sali Pogotowia Ratunkowego. Lekarz dyżurny Pogotowia udzielił wczoraj rano pomocy Jadwidze Kolusińskiej, 10-letniej, która doznała złamania prawego przedramienia. — O północy zjawił się na sali Pogotowia, Stanisław Kozak, em. posterunkowy, którego jakiś przygodny towarzysz w szynku przy ul. Zamarstynowskiej ugodził „halbą" po głowie. — Podobnie z awantury na tle nadmiernego użycia alkoholu wyszedł z rozbitą głową Jan Czuczman, liczący 31 lat, który w stanie pijanym szukał pomocy na Pogotowiu.

(a) Dziecko potrącone przez auto. Późnym wieczorem przywieziono na Pogotowie 5-letnią Janinę Pełtów, która potrącona przez auto, upadła na bruk i doznała rany tłuczonej na kolanie.

(a) Wypadek nagłego zasłabnięcia. Około godz. 23-ciej zachorowała nagle na ul. Zamarstynowskiej Lila Warcholanka, (ul. Kurkowa, l. 40), którą Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego.

(a). Towary na weksle bez pokrycia. Benjamin Rosenmann (ul. Janowska, l. 30), wniósł wczoraj doniesienie w Wydziale śledczym przeciw Franciszkowi Witze (ul. Sapiehy, l. 74), który pobrał od donoszącego towary na 600 zł. i wystawił na nie weksle bez pokrycia.

(a). Obława policyjna, dokonana wczorajszej nocy w parku im. Kościuszki zagarnęła w sieć kilkanaście podejrzanych osób płci obojga. Po sprowadzeniu przytrzymanych do Wydziału i po przeglądzie kartoteki, kilku osobników przytrzymano jako poszukiwanych przez władze policyjne i sądowe.

(a). Pomysłowy gość. Władysław Derczak, dorożkarz (ul. św. Piotra, l. 3, Zniesienie) rozjaśnił swe oblicze, gdy stanął przed nim gość i krótkie rzucił słowa: „Na Kleparów!" Derczak zaciął konie i z fantazją ruszył z miejsca, ciesząc się jedynym w ciągu nocy zarobkiem. Zawiózł gościa na Kleparów, czekał na niego godzinę, po której upływie powiózł go z powrotem do miasta na ul. Kętrzyńskiego. Za obie tury i dłuższy postój zażądał od gościa 8 zł. Gość jednak cynicznie oświadczył dorożkarzowi, że nie zapłaci, gdyż nie posiada pieniędzy. Dorożkarz, niewiele tem doniesieniem dotknięty, zawezwał posterunkowego, który sprawdził, że pomysłowym gościem, jest niejaki Jan Skrzyński, zamieszkały przy ul. Pijarów, l. 47. Ze Skrzyńskim spisano protokół.

Walne zebranie lw. „Koła Szóstaków"

Dnia 7 b. m. w godzinach popołudniowych w lokalu Związku Legjonistów we Lwowie odbyło się doroczne walne zebranie lwowskiego „Koła Szóstaków". Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego zebrania obecni uczcili pamięć Komendanta Marszałka Józefa Piłsudskiego jednominutowem milczeniem. Po złożeniu sprawozdania ustępującego zarządu Koła wyrażono mu podziękowanie za owocną pracę całoroczną, oraz za wysiłki ku wydatnemu zmniejszeniu bezrobocia wśród członków. Ustępującemu z powodu zmiany garnizonu dotychczasowemu komendantowi Koła ppłk. dypl. Ciastoniowi Janowi uchwalono jednogłośnie nadać godność prezesa honorowego Koła. Z kolei przystąpiono do spraw organizacyjnych i do wyborów. Przewodniczącym Koła wybrano pułk. dypl. **Dziurzyńskiego** Kazimierza, d-cę 19 p. p. we Lwowie. Do zarządu Koła weszli pp. **Rossa** Julian, por. **Korzeniowski** Feliks, **Sosnowski** Tadeusz, **Lewin** Jakób i **Blicharski** Tadeusz. Jako zastępcy **Makuch** Rudolf, **Wozimko** Józef i **Schein** Karol. Do Komisji rewizyjnej weszli kpt. **Drażek** Stanisław, **Wozaczyński** Jan, oraz **Śliwiński** Adam.

Silny ruch letników w Siankach

Z początkiem bieżącego miesiąca nastąpiło znaczne ożywienie wśród letników, przyjeżdżających do powiatu turczańskiego, do licznie rozsianych tu letnisk. Przedewszystkiem wzdłuż linji kolejowej Stary Sambor — Sianki. Pełne ożywienie zanotować należy w życiu kolonijnem. Ostatnio większa grupa młodzieży przyjechała do Sianek. Wbrew rozmaitym pogłoskom, stosunki zdrowotne w tamtejszych letniskach są najzupełniej zadowalające.

Pomoc dla pow. turczańskiego

W ostatnim czasie nadeszła znowu wydatna pomoc ubogiej ludności rolniczej powiatu turczańskiego. I tak nadszedł ostatnio z woj. lwowskiego transport 35 wagonów zboża, poznańskiego, 20 wagonów ziemniaków i 18 wagonów zboża na doraźne pożyczki. Akcja zapomogowa jest dla zbiedniałego powiatu bardzo na czasie i spotyka się z żywiołowemi objawami wdzięczności i uznania dla opieki społecznej.

Co i jak należy pić w czasie upałów

Podczas upałów, jakie mieliśmy już i jakie się jeszcze zapowiadają, pochłaniamy wielkiej ilości lodów, napojów chłodzących i innych.

Jest to naturalny objaw rekompensaty, jakiej się domaga organizm po obfitem poceniu się i utracie dużej ilości wody. Przy tem wszystkiem należy jednak przestrzegać umiaru i stosować rozmaite zastrzeżenia.

Nie należy więc pić odrazu i w duże ilości zimnej wody, co wywołuje nagłe i silne ochłodzenie organów wewnętrznych. Stąd mogą powstać różne niedomagania i zaburzenia żołądkowe. Im woda jest zimniejsza, tem wolniej, tem mniejszemi łykami należy ją popijać. W każdym razie dobrze jest w czasie gorąca ochłonąć nieco, zanim się weźmie szklankę do ręki, temperatura wody nie powinna zaś nigdy być niższa od 8 stopni. Prócz wody czystej zalecić należy wszelkie rodzaje wód gazowych, ostudzoną herbatę z cytryną, takąż czarną kawę.

Ujemnie natomiast wpływa na organizm przy upałach konsumowanie wina, piwa, alkoholu we wszystkich jego postaciach.

Dalsza podróż min. Kościałkowskiego na Ziemi Czerwieńskiej

Ag. Wschód donosi:

Ub. sobotę poświęcił min. Kościałkowski na zapoznanie się z potrzebami wojew. stanisławowskiego.

W Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja starostów. P. Minister interesował się sprawami gospodarczemi terenu wojew. stanisławowskiego, informował się szczegółowo o sprawach samorządowych ,a zwłaszcza o nowej organizacji gmin, o potrzebach terenu górskiego.

Popołudniu min. Kościałkowski udał się w dalszą drogę na lustrację województwa stanisławowskiego.

W drodze do Jaremcza P. Minister interesował się żywo gospodarką przemysłu drzewnego i sytuacją ludności pracującej w tym przemyśle, wypytując się szczegółowo o warunki pracy, o wysokości płac, opiekę społeczną, przemysł ludowy i t. d.

W Jeremczu nastąpiła krótka przerwa w podróży. P. Minister i towarzyszące mu osoby, zwiedziły Jaremcze. P. Minister informował się szczegółowo o sytuacji letnisk i uzdrowisk województwa stanisławowskiego, rozsianych na całym terenie i podkreślił konieczność propagandy dla górskiego terenu wypoczynkowego w centralnej i wschodniej Polsce.

Drogą na Worochtę, zwiedził P. Minister ciekawą pod względem ludności i zagadnień część Huculszczyzny, dotarł do Żabiego i szosą na Kosów—Kołomyję udał się na teren województwa tarnopolskiego, do Zaleszczyk.

W Zaleszczykach powitał P. Ministra woj. Gintowt - Dziewałtowski i nacz. Klimczak. P. Minister przez całą niedzielę pozostał w Zaleszczykach, gdzie znów interesował się zarówno tem uzdrowiskiem, jak i t. zw. Ciepłem Podolem, cieszącem się wielką frekwencją przyjeżdża jących na odpoczynek letni.

„Osservatore Romano“ o teorjach neopogańskich

„Osservatore Romano“ zamieściło artykuł p. t. „Szarlatan“ w którym w ostrej formie potępia antychrześcijańskie teorje, głoszone podczas licznych zebrań propagandowych organizacji neopogańskiej w Bawraji przez niejakiego prof. Hauera. Jak wiadomo, prof. Hauer dąży do zrealizowania jedności narodowej w Trzeciej Rzeszy przez połączenie wszystkich Niemców pod wspólnem hasłem „religji germańskiej“

Organ watykański pisze: „Logika tego cyrkowego profesora równa się jego czelności. Udaje on, iż już nie pamięta lub też stara się wmówić, że inni zapomnieli o tem, że w końcu maja roku ubiegłego mozaika, na której zarysował się nowy zmierzch bogów germańskich, składała się z sześciu różnych odcieni wierzeń i przekonań, podzielonych znów na jeszcze inne kierunki i odchylenia“.

Odsłonięcie pomnika kardynała Mercier pod Brukselą

W miejscowości Brainc - l'Alleud koło Brukseli odbyła się uroczystość odsłonięcie pomnika kardynała Mercier'a wielkiego wychowawcy i uczonego którego imię otoczone jest wielką czcią i miłością nietylko w Belgji ale i w innych krajach na Zachodzie. Podczas uroczystości, na której byli obecni król i królowa, cały dwór królewski, ministrowie i przedstawiciele obcych państw oraz wszyscy najwyżsi dostojnicy kościelni, wygłosił podniosłe przemówienie znany działacz społeczny katolicki hr. Carton de Viart.

Zjazd oficerów i podchorążych rez. saperów

Zapowiedziany licznemi komunikatami I Zjazd Koleżeński b. Wychowanków Szkół Podchorążych Rez. Saperów, w dn. 12 i 13 lipca 1935 r., odbił się szerokiem echem wśród społeczeństwa, zainteresowanego konsolidacją rezerw technicznych naszej Armji. Polska, sąsiadująca bezpośrednio z wielkiemi potęgami wojskowemi, pomimo swych tendencyj pokojowych, nie może być obojętna wobec wyścigu zbrojeń państw Europy. Aby zapewnić pokój Rzeczypospolitej i Jej obywatelom — rezerwy naszej Armji, a w szczególności rezerwy techniczne, czeka żmudna — ale zaszczytna praca nad usprawnieniem techniki i przemysłu krajowego dla potrzeb obrony Państwa.

Jednem z głównych zadań Zjazdu b. Wychowanków szkół podchorążych rez. saperów będzie poruszone powyżej zagadnienie. Uczestnicy Zjazdu wypowiedzą się ponadto na temat zespolenia i usprawnienia rezerw technicznych Armji oraz współpracy z technikami wojskowymi. Podczas Zjazdu, zostaną również wygłoszone referaty omawiające nai nowsze zdobycze w dziedzinie inżynierji wojskowej u nas i zagranicą. Ponadto, zostanie zorganizowany pokaz sprzętu saperskiego. Przybywający na Zjazd oficerowie i podchorążowie rezerwy saperów, będą korzystać z 50 proc. zniżki kolejowej w obie strony, od obecnie obowiązującej, obniżonej taryfy kolejowej.

Dla informacji zainteresowanych, podajemy, że sekretarjat Komitetu Wykonawczego I. Zjazdu b. Wychowanków Szkół Podchorążych Rezerwy Saperów mieści się w Warszawie, w Wojskowym Instytucie Naukowo - Oświatowym — ul. Zielna 17.

Dziecińce i kałuże we Lwowie

Na odcinku opieki nad dzieckiem, co podkreślić należy, Lwów rozwinął wielką energję. Do licznych placówek, któremi szczyci się nasze miasto przybyły ostatnio t. zw. dziecińce, które w poważnej ilości rozrzucono po całym Lwowie, dając dzieciarni, zwłaszcza biednej, miłe pole do spędzenia czasu. Huśtawki, piaskownie, koszykówki, przyrządy gimnastyczne, oto w krótkości przedmioty, które na wolnym terenie oddano do dyspozycji dzieciarni, nie pozbawiając jej w kilku miejscach i należytej opieki pedagogicznej. Nie wszystko jednak wykończone zostało w myśl założeń, zwłaszcza hygjenicznych, autorów dziecińców. W kilku miejscach dziecińce mające dać ruchowi dziecka świeży oddech, znalazły się w bezpośredniem sąsiedztwie kałuż i bagień, ziejących zgnilizną przez cały rok. Nie chcemy nie dostarczyć faktu. Oto między innemi dzieciniec na placu Bema, skromny, mogący jednak spełnić swą rolę, znalazł się wśród bagien, które zdobią od lat czworobok placu na jego czteru bieżniach. Ponadto tuż pod bokiem dziecińca znajdują się budki rzeźnicze, które popołudniu, a więc w czasie gdy dzieciarnia radośnie otacza huśtawki, zanoszą niemiłym zapachem.

Taki sam los dzieli dzieciniec na placu Gosiewskiego, gdzie składy śmiecia i odpadków zatruwają całą wartość tego ogródka czy boiska dla dzieci.

Wierzymy, że opiekunowie dzieci i inicjatorzy dziecińców usuną te wady, a więc postarają się o zasypanie sąsiednich bagien a właścicieli budek zmuszą do staranniejszego zmywania lad sklepowych.

KRONIKA KRAKOWSKA

„DNI KRAKOWA“, które miały się odbyć w roku bież., jednak z powodu zgonu Marsz. Piłsudskiego, zostały odroczone na rok przyszły, nie przestają schodzić z tapetu. Wczoraj odbyło się w Magistracie posiedzenie, na którem uchwalono przedyskutować i ostatecznie ustalić program przyszłorocznych obchodów. Ze względu na to, że są one pomyślane na wielką skalę i mają obrazować całokształt zagadnień kulturalnych i sportowych w zakresie widowiskowym, organizacja poszczególnych punktów programu musi być już teraz przeprowadzona. Powierzono to odnośnym sekcjom.

WARSZAWSKA RADA MIEJSKA PRZYBYWA DO KRAKOWA dla złożenia hołdu zwłokom Marsz. Piłsudskiego na Wawelu. Członkowie Rady stołecznej udadzą się pochodem na Wawel, poczem wyruszą na Sowiniec, celem wzięcia udziału w sypaniu kopca. Przyjazd gości warszawskich nastąpi w ciągu tego tygodnia.

WIELKA WYCIECZKA HUCUŁÓW w liczbie około 900 osób bawi w Krakowie wraz z wycieczką 250 osób z Gniezna. W niedzielę, 7. b. m., przybyły do Krakowa wycieczki z Warszawy, Katowic, Ostrowia Mazowieckiego, Poznania, Tarnowa i Podhala. Ogółem w ciągu niedzieli bawiło w Krakowie przeszło 5.000 przyjezdnych.

WIERCENIA PRÓBNE KOŁO KOŚCIÓŁKA ŚW. WOJCIECHA rozpoczęte w jesieni ub. r., z inicjatywy prof. U. J. Semkowicza, dały ciekawe rezultaty. Szło o ustalenie naukowe składu nawarstwień geologicznych tej części miasta, wobec lansowanych przypuszczeń, że kościółek stoi na twardej skale. Otóż wiercenia próbne dochodzące do głębokości zgórą 20 m. wykazały, że w głębokości 15 m. znajduje się piasek gluwiaglacjalny, poczem rozpoczyna się skała kredowa. Przeprowadzono w niej wiercenia 4-metrowe, które jednak nie doprowadziły do wykrycia twardej skały jurajskiej, jaka występuje n. p. na Wawelu. Tak więc obalona została legenda o kościółku św. Wojciecha, stojącym na szczycie twardej skały jurajskiej.

OBRAZ SZYNDLERA „KOBCIARZ“, powiększył ostatnio galerję obrazów Muzeum Narodowego w Krakowie. Obraz on podarowany przez Dr. Herschdoerfera, obywatela polskiego w Rumunji, przemysłowca naftowego. Obraz ten został nabyty przed 50 laty przez bar. Cuensburga na wystawie paryskiej, a od niego arcydzieło Szyndlera nabył Herschdoerfer.

OLBRZYMIE SZKODY W WOJEW. KRAKOWSKIEM wyrządziły ostatnie burze, zwłaszcza w pow. limanowskim i tarnowskim zostały uszkodzone drogi i zerwane liczne mosty. Szereg budynków mieszkalnych uniosły rzeki, czyniąc ponadto liczne szkody w zasiewach.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Obrona Keysowej“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ŚWIT: „Koci pazur“ i „Wiedeński walc“.
WANDA: „Więzień na urlopie“.
APOLLO: „Sobowtór królewski“.
SZTUKA: „Tygrys mordercą“.
UCIECHA: „Jej wysokość praczka.
SŁONKO: „Przybłęda“.
ADRIA: „Wyspa skarbów“.
PROMIEŃ: „Dla ciebie śpiewam“.
BAGATELA: „Jestem zbiegiem“. Na scenie rewja: „Nowi goście Bagateli“.

Przeniesienia w sądownictwie

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego Sądu grodzkiego p. Bazylego Maślaka w **Niżankowicach,** na stanowisko sędziego grodzkiego w **Jaworowie,** sędziów Sądów grodzkich Adama Kowalskiego **z Przemyślan do Radymna** i Henryka Wagnera **ze Skolego do Horodenki.** Powierzono im czynności związane z zakładaniem i sprostowaniem ksiąg gruntowych. Sędzia Sądu grodzkiego miejskiego **we Lwowie** Mieczysław Poliszewski został przeniesiony **do Chodorowa,** któremu prezes Sądu Apelacyjnego dr. Zieliński powierzył kierownictwo tamtejszego Sądu.

Obrady Głównej Rady Programowej Polskiego Radja

W dniach 3 i 4 lipca br. obradowała Główna Rada Programowa Polskiego Radja pod przewodnictwem swego Prezesa — majora dypl. Karola Krzewskiego. Rada Programowa zatwierdziła ogólno-polski program ramowy na sezon jesienno-zimowy 1935/36. r. Program ten wejdzie w życie z dniem 1-go września br. i obowiązywać będzie do dnia 1 marca 1936 r.

Obrady prowadzone na niezwykle wysokiem poziomie, wywołały ożywioną dyskusję na tematy związane z zagadnieniami konstrukcji i wykonania programów radjowych. Szereg kwestyj z tej dziedziny znajdzie odbicie w programach przyszłego sezonu radjowego, oraz w pracach Biura Studjów P. R.

Wzmożenie propagandy „badaczy Pisma św.” na Pomorzu

Na terenie województwa pomorskiego od szeregu lat ożywioną akcję bałamucenia ludności prowadzą tak zwani „badacze Pisma św“. W ostatnim czasie daje się zauważyć wzmożenie agitacji tej sekty. Wysłańcy jej rozdają ulotki o treści antykatolickiej, obrażającej Kościół katolicki i duchowieństwo oraz ulotki nawołujące do wstępowania w szeregi zwolenników królestwa Jehowy. „Badacze“ wyzyskują nędzę ludności wiejskiej i tu i ówdzie wciągają obałamuconych wieśniaków w swoje sidła. W niektórych jednak okolicach Pomorza ludność katolicka okazuje niezwykłą odporność, występując nietylko obojętnie, ale wręcz wrogo wobec „proroków.“

Ta niezwykła do pewnego czasu ruchliwość sekciarzy winna wzbudzić czujność społeczeństwa katolickiego i skłonić je do tem czujniejszej troski o los braci wydanych na łup nędzy materjalnej i moralnej.

Budowa mostów w Polsce

Przewidziane w programie na rok bieżący roboty w zakresie budowy mostów drogowych są prawie całkowicie uruchomione.

Przy budowie mostu stalowego przez Wisłę pod Włocławkiem odbywa się opuszczenie kesonów pod podpory mostowe, z których część będzie miała fundamenty kesonowe, a część będzie umieszczona na palach.

W obecnej chwili opuszczono już część kesonów poniżej dna rzeki pozostałą zaś przygotowano do opuszczenia. Przy następnych i przy przyczółku trwają roboty przygotowawcze. Pozatem w roku bieżącym będą przygotowane w hutach matejały stalowe zaś w roku przyszłym nastąpi montaż konstrukcji i rozpocznie się budowa dojazdów wraz z żelbetowemi wiaduktami.

Przy budowie mostu żelbetowego przez Pilicę pod Białobrzegami trwa montaż armatury żelaznej, w tych dniach zaś rozpocznie sie betonowanie 1-go przęsła łukowego. Drugie przęsło będzie zabetonowane w końcu lipca, zaś pozostałe dwa będą wykonane w roku przyszłym. Poza tem prowadzone są roboty przy lokalnej regulacji rzeki Pilicy wykonywane przez 3000 junaków a w najbliższym czasie rozpocznie się budowa dojazdów do mostu.

Most na bernardynce w Kaliszu (żelbetowy) jest na ukończeniu. Betonowanie przęseł i układanie nawierzchni zakończono, poozstają roboty ziemne przy budowie dojazdu od strony miasta i roboty związane — regulacją ulic w pobliżu mostu, które wykonywa Zarząd m. Kalisza.

W sierpniu b. r. będzie zaokńczony również most na Prośnie w Wieruszowie gdzie trwają roboty przy budowie dojazdów i regulacji brzegów.

Pozatem na ukończeniu są mosty stałe: na Białej i na Wisłoce, na Stryju i na Bystrzycy Słotwińskiej. Z robót świeżo rozpoczętych wymienić należy mosty: na Wolbórce na Pilicy na Czarnej Nidzie na Giełczwi i na Sołokiji. W najbliższym czasie będą rozpoczęte roboty przy mostach na Wisłoce i na Wace.

Wycieczka na Wileńszczyznę

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich organizuje niekosztowną, a bardzo interesującą wycieczkę 14-dniową na Wileńszczyznę.

Wycieczka wyruszy z Nowogródka dnia 16 lipca. W programie przewidziane jest zwiedzenie Miru, Nieświeża, Wilna, Jezior Trockich i Naroczy, a w drodze powrotnej zwiedzanie zamku Batorego w Grodnie.

Całkowity koszt wycieczki (koleje, łodzie, autobusy, noclegi i utrzymanie) wynosi około sto złotych. Doliczyć do tego należy koszty dojazdu do Nowogródka oraz drogi powrotnej z Grodna do miejsca zamieszkania.

Wycieczka do Palestyny

W dniach 24 lipca, 7 i 21 sierpnia br. wyruszają z Polski dalsze wycieczki do Palestyny. Trasa podróży prowadzi koleją do portu rumuńskiego Constanza, stamtąd zaś na statku „Polonia" do Haify w Palestynie.

Koszt przejazdu wraz z paszportem, wizami, jazdą koleją do Constazy, jazdą na statku i utrzymaniem w czasie podróży morzem, — wynosi od 650 do 1080 zł., — zależnie od kabiny i od tego, z jakiej miejscowości w Polsce następuje wyjazd.

Nowe schronisko P. T. T.

Na Jaworzynie krynickiej, najwyższym szczycie Beskidów środkowych zbudowane zostało staraniem miejscowego Oddziału P. T. T. nowe obszerne schronisko ,mogące wygodnie pomieścić ponad 50 osób.

Schronisko, wznoszące się na wysokości 1030 mtr., posiada swą własną agencję pocztową i jest doskonale zagospodarowane.

Wykłady o małżeństwie

Coraz szerzej w Stanach Zjedn. spotyka się przeróżne cykle odczytów, kursy, a nawet wykłady systematyczne w kolegjach na temat, który u nas poruszany bywa zaledwie niekiedy i tylko w Stow. religijnych. Są to mianowicie wykłady o małżeństwie, obejmujące psychologję mężczyzny i kobiety, ekonomję domową i „metodykę postępowania w rodzinie".

Wezuwjusz przed mikrofonem

Od pewnego czasu Wezuwjusz wykazuje wzmożoną czynność; w regularnych odstępach czasu wydobywają się z przepastnego wnętrza kratery płomienie i gazy z przejmującym świstem i grzmotem.

Zdaniem geologów nie zachodzi niebezpieczeństwo jakiegoś groźniejszego wybuchu. Tem niemniej zarządzono jednak potrzebne środki ostrożności.

Narazie stan ten wykorzystało radjo włoskie. W pobliżu krateru zmontowano kilka mikrofonów i oto radjosłuchacze we Włoszech, środkowej Europie i Ameryce północnej mogli temi dniami słyszeć niesamowitą i jedyną w swoim rodzaju audycję... Wezwjusza. Audycja wypadła doskonale, w przerwach między jednym a drugim wybuchem speaker dawał krótkie komentarze w językach: włoskim, angielskim, francuskim i niemieckim.

Aresztowanie zastępcy bielskiej fabryki Jakóba Rappaporta

(a) Sensacją dnia w lwowskim świecie żydowskiego kupiectwa było dokonane w dniu wczorajszym aresztowanie M. Premingera, zastępcy reprezentacji bielskiej fabryki materjałów tekstylnych Jakóba Rappaporta przy ul. Legjonów l. 35. Dokonane onegdaj przez delegata fabryki szkontrum wykryło, iż Preminger na szkodę bielskiej firmy dokonał malwersacji w wysokości 10.000 zł. Przedstawiciel fabryki zwrócił się tedy do władz prokuratorskich o wdrożenie dochodzeń karnych, w których wyniku Preminger został w dniu wczorajszym aresztowany i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego. Bielska fabryka wymienionego właściciela w tym roku już po raz trzeci ponosi na lwowskim terenie większą stratę, w dwu bowiem wypadkach nieznani sprawcy dokonali włamania zapomocą podkopu do lokalu firmy przy ul. Legjonów i za każdym razem wynieśli zapas towaru wartości kilku tysięcy złotych. W dwu wypadkach złodzieje, a w trzecim reprezentant lwowski narazil firmę na znaczne straty materjalne.



Zdjęcie z pierwszego etapu słynnego wyścigu kolarskiego „Tour de France", obejmującego ogółem 4.300 klm.

OD ADMINISTRACJI

Nowi abonenci otrzymają bezpłatnie początek drukującej się w „Kurjerze" sensacyjnej powieści „Jenny wśród mężczyzn".

Jedyna wycieczka statkiem „Normandie" do Francji i Anglji

W jednej jedynej wycieczce kilka pierwszorzędnych atrakcyj: dłuższy pobyt w Paryżu, wycieczka do Anglji i parę dni na pokładzie najwspanialszego statku świata „Normandie". Wycieczka taka wyjedzie z Warszawy 17 lipca, powróci 7 sierpnia. Trzeba się spieszyć z zapisami w Orbisie.

Cena uczestnictwa od zł. 695, — obejmuje paszport, wizy przejazd w obie strony II kl., 1 dzień w Paryżu i pobyt na statku „Normandie" z całem utrzymaniem.

„Normandie" zawiezie uczestników wycieczki z Le Havre do wyspy Wight, skąd można urządzić wycieczki do Londynu, do Winchesteru oraz po wyspie lub naokoło wyspy.



PO 50 LATACH

Józef Meister, pierwszy człowiek, któremu przed pięćdziesięciu laty zaszczepiono szczepionkę przeciw wściekliźnie, — przed pomnikiem wielkiego dobroczyńcy ludzkości Pasteur'a wynalazcy tej szczepionki.

Zamach samobójczy stud. w Żyd. Domu Akademickim

(a) Wczorajszy raport policyjny podaje wiadomość, iż w Żydowskim Domu Akademickim przy ul. św. Teresy l. 26a, usiłował pozbawić się życia niejaki Markus Arbeit, student chemji, który strzelił do siebie z rewolweru w okolicę serca. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe w stanie groźnym przewiozło go do szpitala powszechnego. Arbeit, liczący 25 lat, pochodzi ze Sambora. Pochodził z niezamożnej rodziny i znajdował się w bardzo ciężkich warunkach materjalnych, a gdy spodziewanej pomocy materjalnej nie uzyskał i nie posiadał wprost grosza na życie, powziął zamiar pozbawienia się życia. Pozostawił kartkę, skierowaną do kolegi swego, Leona Kreiferta, w której prosi go, aby o rozpaczliwem jego przedsięwzięciu powiadomił rodzinę oraz przesłał ostatnie pozdrowienie jednej ze swych znajomych koleżanek.

Na wyjazd PŁASZCZE — PRZEŚCIERADŁA kąpielowe KOCE — PYJAMY

Własnego wyrobu — Ceny fabryczne
KOŁDRY, MATERACE BIELIZNA POŚCIELOWA

A. PIETRUSZEWSKI z ulicy Koralnickiej obecnie **HALICKA 20** tel. 213-33

Do wynajęcia

mieszkania pełnokomfortowe: 8 pokoji zpn. przy ul. Piekarskiej 1 b; 6 pokoji z kuchnią zpn. przy ul. Batorego 34, Krasickich 6; 4 pokoje z kuchnią zpn. przy ul. Kl. Tańskiej 3, Batorego 34, Na Bajkach 24, Sierpowej 5, Zyblikiewicza 15; 3 pokoje bez kuchni zpn. przy ul. Batorego 34; 3 pokoje z kuchnią zpn. przy ul. Małachowskiego 2, Na Bajkach 28 a; 2 pokoje z kuchnią zpn. przy ul. Stryjskiej 36a, Małachowskiego 2, Żeromskiego i Kętrzyńskiego Boczna; 2 pokoje bez kuchni zpn. przy ul. Torosiewicza 29, Kadecka 7; 2 pokoje z oszklonym dachem ul. 3-go Maja 5; 1 pokój z kuchnią zpn. przy ul. Stryjskiej 42, Sierpowej 5, 7, Małachowskiego 2, Żeromskiego.

Bliższych informacyj udziela Administracja Nieruchomości ZUS. we Lwowie przy ul. Brajerowskiej 16 (parter) w godzinach od 8—15-tej. 22009

Jak ogłaszać, to w Kurjerze!

DLA KAŻDEJ CERY ODPOWIEDNI PUDER
ROŚLINNY NIESZKODLIWY IDEALNIE PRZYLEGAJĄCY
PUDER **ABARID** PERFECTION

MEBLE



jadalnie, sypialnie gabinety, tapczany, kluby poleca Wiedeńska Wytwórnia Stolarsko-tapicerska **JAN ORTNER** Lwów, Sykstuska 41 tel. 29-79 394

PLUSKWY



tępi radykalnie świeca S-gaz F-y „SANOS" Za skutek pełna gwarancja. Zadajcie wszędzie S-gaz „SANOS" Informacje bezpłatnie „SANOS" Lwów, Kl. Tańskiej 3. 6//. Tel. 212-62

PARASOLE, PARASOLKI



Parasole ogrodowe i mierniczne, naprawy, pokrycia poleca jedyna katolicka firma „**Paragon**" Marja Bomowa Lwów, Wałowa 9. 551

Do wynajęcia

5 lokali sklepowych przy ul. Piekarskiej 1 ab, i 1 c. Lokal sklepowy z magazynem przy ul. Batorego 34. Obszerny lokal sklepowy z podwójną wystawą przy ul. 3-go Maja 5. Lokal sklepowy przy ul. Łyczakowskiej 20. 2 ubikacje w suterynach przy ul. Kopernika 26.

Bliższych informacyj udziela Administracja Nieruchomości ZUS. we Lwowie przy ul. Brajerowskiej 16 (parter) w godzinach od 8—15-tej. 22005



garnitury klubowe T. KYSIAK I SYNOWIE LWÓW PLAC SMOLKI Nr 4 TEL. 40-09

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie 10 gr.

POTANIAŁY
KARNISZE najmodniejsze, RAMY do obrazów i robót ręcznych, SZYBY i LUSTRA szlifowane. OSTERMAN, Lwów, Piłsudskiego 11 obok Asnyka, tel. 65-86. 1358

Kupna

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

PIANINO
kupię gotówką zaraz Hanak Lwów, Piłsudskiego 21 pierwsze piętro. 21927

KUPIĘ
miejsce pod grobowiec 6-osobowy, przy aleji, rejon I lub II Łyczaków. Rutowskiego 5 tel. 248-70. 21995

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie po 10 gr.

Najlepsze najtańsze OBUWIE



poleca najstarsza firma katolicka L. T. SKRZYPEK Lwów, Halicka 4, tel. 244-70 140

WILLA
cztery mieszkania komfort parcela budowlana, sad 600 sążni, okolica Targów Wschodnich sprzedam, bliższa wiadomość Lwów, Kościuszki 6 skład obuwia 21998

Naprawę zegarków pod kierownictwem szwajcarskiej siły fachowej, uskutecznia

H. SUTTERMAN LWÓW, SYKSTUSKA 14.

Magazyn Papieru. SCHEX I STENZEL Lwów, Sykstuska 2, tel. 34-30 Poleca Papiery i przybory techniczne. 102

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"

TREPKI
(sandały) najrozmaitsze poleca i wykonuje wytwórnia „Ibis". Lwów, ul. Halicka 5. mezanin.

Katolicka



Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł" Lwów, Bożnimów 1 wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne solidnie i tanie — oraz przyjmuje naprawę i oczyszczenie 589

PARCELE
budowlane w najzdrowszej dzielnicy miasta przy kompletnie urządzonych ulicach tuż obok dworca Łyczakowskiego sprzedaje Towarzystwo Kredytowe i Budowlane we Lwowie ulica Łyczakowska 5 tel. 265-01. 21878



Fortepiany pianina światowych wytwórni na składzie **Marecki** Lwów, Batorego 7. 189

ZWIJAM
handel starożytności sprzedaje najtaniej ryciny monety różne drobiazgi Jaroszewski Lwów, Romanowicza 9 otwarte od 1 do 7. 2194



OBUWIE ostatnie nowości najwyższej jakości poleca katolicki Magazyn **JANA SCHRAMA** Lwów, Rutowskiego 7 (dawniej „Jot-Es". 687

TONNETOWSKI
komplet mebli stalowych okazyjnie sprzedam Lwów, Zimorowicza 17 m. 18 oglądać od 17 do 17·30. 21964

ŁÓŻKA METALOWE



WÓZKI DZIECINNE TAPCZANY POLECA NAJTANIEJ **WOŁKOWYSKI** KOPERNIKA 5 — Tel. 225-97 494

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

3 SŁONECZNE
pokoje, przynależytości, komfort I p. zaraz do wynajęcia Filipówka, Stefczyka 19 — Dozorca wskaże. 21853

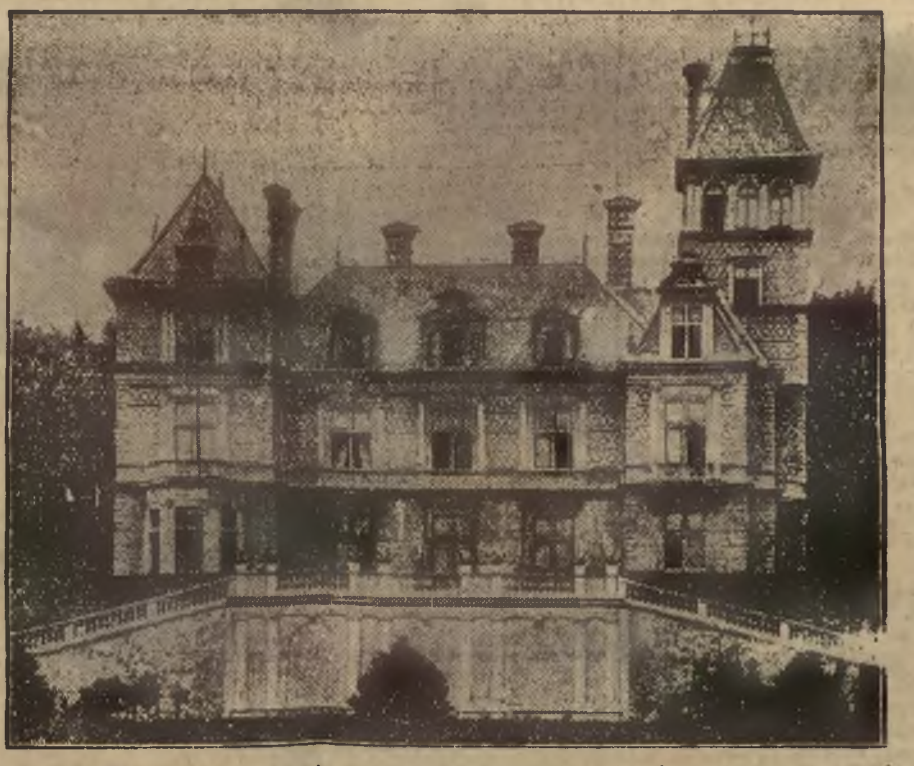
TRZYPOKOJOWE
pełnokomfortowe, parter, I p. śródmieście poszukiwane. Listy Kurjer, Zimorowicza 10 pod „Czynsz pewny" 21971

DWA POKOJE
kuchnia komfort do wynajęcia Lwów, Nabielaka 29. 22010

UJEJSKIEGO 6
4, 5 obszernych komfortowych parter I p. rządowcom. 22011

ZA 28 ZŁ.
pokój kuchnia, weranda zremontowane, okolica Łyczakowska wynajmie Agencja Akademicka 24. 22008

MIESZKANIE
słoneczne 3-pokojowe przedpokój, nyża i kuchnia 5 okien frontowych ul. Supińskiego 2 do wynajęcia od 15 lipca. Bliższe informacje u gospodarza codziennie między 2—3. 21996



Jak słychać, Habsburgowie mają po powrocie do Austrji zamieszkać w zamku Wartholz koło Reichenau. Fotografję tego zamku podajemy na powyższej ilustracji.

3 SŁONECZNE
pokoje, przynależytości, komfort I piętro, balkon — zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Lwów Czereśniowa 7. 21940

POKÓJ
kuchnia, półkomfort, Stachiewicza osiem (koniec Grochowskiej) do wynajęcia. 21950

ZIEMIAŁKOWSKIEGO 12
Dwa mieszkania czteropokojowe pełnokomfortowe wynajmę. 21879

JEDEN
pokój kuchnia do wynajęcia Lwów, Dokerta 14 telefon 294-46. 21930

4 POKOJE
kuchnia pełny komfort słoneczne pięknie położone, duże do wynajęcia Lwów, Tarnowskiego 94 telefon 294-46. 21931

2 POKOJE
z kuchnią pełnokomfortowe dla rządowców Lwów, Pełczyńska 7A II p. 22012

POKÓJ
kawalerski, słoneczny osobne wejście. Lwów, Murarska 64 Dozorca wskaże. 21945

POKÓJ
nyża, kuchnia do wynajęcia I piętro Lwów, Gródecka 51. 21991

OD
1 sierpnia br. do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią, komfort przy ul. Tarnowskiego 38. 21993

2-POKOJOWE
mieszkania pełnokomfortowe, od zł. 93—105 i mieszkanie 3-pokojowe za 130 natychmiast do wynajęcia. Własna Strzecha Nad Jarem 1 Dozorca wskaże. 21977

OKOLICA
Akademickiej pokój, kuchnia front I p. wynajmie Agencja Lwów, Akademicka 24. 22015

3 POKOJE
kuchnia, słoneczne Lwów, Friedrichów 12 Dozorca wskaże. 22014

TRZY POKOJOWE
mieszkanie z pełnym komfortem zaraz do wynajęcia Lwów, Piotra Skargi 6. 22002

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje, kuchnia, komfort. Lwów, Sierpowa 2. 22001

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z komfortem od 1 sierpnia Lwów, Chorążczyzna 10 Oglądać od 12—17. 21999

WAŁOWA 23
6 słonecznych pokoi komfort 3 wejścia do wynajęcia. 21990

ZOFJI 42
Obszerne trzypokojowe pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia telefon 217-98. 21986

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie z łazienką komfortowe słoneczne Lwów, św. Marka 2. Dozorca wskaże. 21989

DWUPOKOJOWE
parterowe mieszkanie wynajmę bezdzietnemu rządowcowi. Lwów, Tarnowskiego 56. 21951

4 POKOJE
nyża komfort, zremontowane pokój, nyża, kuchnia naprzeciw Politechniki Telefon 203-90. 21952

POKOJU
z kuchnią lub z przedpokojem niedaleko śródmieścia poszukuje. Listy Kurjer Zimorowicza 10 „Pewna płatniczka". 21961

3 POKOJE
z kuchnią, łazienką, pełnokomfortowe, wolne od podatku lokatorskiego do najęcia zaraz Lwów, A. Mniszyńskiego 4. 2196[illegible]

3 POKOJE
komfort, śródmieście, system korytarzowy najwyżej I p. Listy Kurjer, Zimorowicza 10 „Stały lokator". 2196[illegible]

SLICZNE
dwupokojowe mieszkanie pełny komfort, willa, parter Lwów Janowska 31. 2197[illegible]

4 POKOJE
kuchnia, przedpokój, Lwów Chmielowskiego 9 gospodarz. 2197[illegible]

2 RAZY
pokój z kuchnią do wynajęcia Lwów, Rycerska 5. 2198[illegible]

RECEPCYJNE
2 pokoje, teras, komfort, dla kawalera Lwów, Chmielowskiego 12. 2192[illegible]

4 POKOJE
pełny komfort do wynajęcia Wiadomość telefon 209-93. 2193[illegible]

3-POKOJOWE
eleganckie mieszkanie do wynajęcia Lwów, Nowy Świat 18, 2193[illegible]

WYNAJMĘ
3 pokoje kuchnię komfort Lwów Krasińskiego 14. 2190[illegible]

3 POKOJE
kuchnia pełny komfort słoneczne I piętro do wynajęcia. Lwów Tarnowskiego 40. 2191[illegible]

4 POKOJE
na biuro zaraz do wynajęcia Lwów, Czarneckiego 2. 219[illegible]

2 POKOJE
wprost z klatki schodowej zaraz do wynajęcia ewentualnie z meblami. Lwów, Czarneckie[illegible] [illegible]96[illegible]

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Wtorek, dnia 9 lipca 1935

6.30 Aud. poranna. 8.20 (Lw) Program na dzień bież. 8.25 (Lw) Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 (Lw) Z różnych stron (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert Trio Dworakowskie go. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 (Lw) Muzyka lekka z płyt. 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.00 Skrzynka P. K. O.

16.15 (Lw) Orkiestry amerykańskie (płyty). 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny" powieść Ewy Szelburg-Zarembiny, czyta W. Brydziński. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" „Z wizytą u Offenbacha" — Koncert Ork. Kameralnej pod dyr. Adama Hermana. 18.00 „Ciemność nocy" — Pogadanka przyrodnicza z cyklu astronomicznego wygł. dr. St. Szeligowski. 18.10 „Minuta poezji": Wiersz Marji Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej — „Najpiękniejsza zwrotka". 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 (Lw) Skrzynka techniczna — Koresp. bież. omówi i porad technicznych udzieli inż. Józef Miński. 18.40 (Lw) Silva rerum i Życie artystyczne. 18.45 (Lw) Recital śpiewaczy Włodzimierza Kaczmara. 19.05 (Lw) Program na dzień nast.

19.15 (Lw) Koncert reklamowy. 19.30 Drobne polskie utwory fortepianowe wykona Lucyna Robowska. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 (Lw) „O niebezpieczeństwie pioruna" wygł. p. St. Władyka. 20.10 „Aleko" — opera w 1 akcie Sergiusza Rachmaninowa. W rolach głównych: St. Zawadzka, Eug. Mossakowski, Stefan Witas, Tadeusz Łuczaj. Dyryguje Z. Górzyński. 20.55 Dziennik wieczorny. 21.05 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.10 „Wesele polskie" — suita baletowa F. Nowowiejskiego w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. kompozytora. 22.00 J. Brahms: Warjacje na temat Haydna w wyk. Londyńskiej Ork. Symfon. (płyty). 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 Ada Sari (płyty). 23.00 Komunikaty. 23.05 Mała Ork. P. R.

ZMIANA PROGRAMU

Wtorek, dnia 6. lipca 1935.

18.15: „Cała Polska śpiewa". Audycję poprowadzi B. Wallek - Walewski. 19.30: Recital śpiewaczy Romany Hambrigk. 21.10: Harcerze pomorscy na Zlot do Spały. 21.30: „Wesele polskie" — suita baletowa F. Nowowiejskiego, w wyk. ork. symf. P. R. 22.20: Wiadomości sportowe. 22.30: Mała orkiestra P. R. 23.00: Komunikaty. 23.05: D. c. koncertu Małej orkiestry.

18.30 Praga. „Od Kreneka do Schuberta" — audycja wokalna.

19.00 Berlin. Pieśni Schuberta i Brahmsa.

20.30 Budapeszt. „Tosca" — opera Pucciniego z udz. Very Schwarz.

20.40 Medjolan. „Paganini" — operetka Lehara.

20.50 Praga. Koncert fortep. Rachmaninowa.

Środa, dnia 10 lipca 1935

6.30 Aud. poranna. 8.20 (Lw) Program na dzień bież. 8.25 (Lw) Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — Koncert Małej Ork. P. R. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Recital wiolonczelowy Lucjana Budkiewicza. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim.

15.30 Śpiew operowy (płyty). 16.00 „Lato dla zdrowia i urody" — Pogadanka dla kobiet, wygł. Dr. Marta Biernacka. 16.15 Władysław Żeleński: Kwartet fortepianowy op. 61. 16.50 „Codzienny odcinek prozy" — „Wędrówka Joanny", powieść Ewy Szelburg-Zarembiny, czyta Wojciech Brydziński. 17.00 Muzyka baletowa L. Delibes'a w wyk. Ork. P. R. 18.00 Wesoły skecz Juljana Tuwima p. t. „Karjera Jacka Nobody". 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 (Lw) „Listy od dzieci" omówi Ciocia Ada. 18.40 (Lw) Silva rerum i Życie kulturalne. 18.45 (Lw) Przekrój operowy. 19.05 (Lw) Program na dzień nast.

19.15 (Lw) Koncert reklamowy. 19.30 Recital śpiewaczy Romany Hambrigk. 19.50 „Świat się śmieje" — przegląd humoru zagranicznego, pod red. Światopełka Karpińskiego i Janusza Minkiewicza. 20.00 (Lw) Minuty Literackie — Wiersze Janiny Porazkiej — recytuje Kazimierz Wajda. 20.10 Muzyka lekka w wyk. Ork. Mandolinistów „Kaskada". 20.35 Dziennik wieczorny. 20.45 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 20.50 „Henryk Wieniawski — genjusz gry skrzypcowej" (W 100-ną rocznicę urodzin) — odczyt wygł. dr. Józef Reiss. 21.00 Koncert złożony z utworów Henryka Wieniawskiego w wyk. Wacława Niemczyka i Ork. Symf. P. R. 21.35 Odczyt o Marszałku Piłsudskim — wygł. Al. Kawałkowski. 21.45 Koncert Chóru Dana. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.15 Mała Ork. P. R. — W przerwie Komunikaty.

Radjostacja krakowska

Wtorek, dnia 9 lipca 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dzień bież., oraz Wskazówki praktyczne. 11.57 Tr. z Warszawy, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy.

12.15 Polscy pianiści i skrzypkowie (płyty). 13.00 Tr. z Warszawy. 15.15 Tr. z Warszawy. 16.15 Utwory Brahmsa (płyty). 16.50 Tr. z Warszawy.

17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". „Z wizytą u Offenbacha", koncert ork. kameralnej pod dyr. dr. A. Hermana. 1) Uwert. do opt. „Orfeusz w piekle". 2) Melodje z opt. „Życie paryskie", 3) Mel. z opt. „Piękna Helena", 4) Mel. z opery „Opowieści Hoffmana", 5) Musette: Pieśń baletowa z XVII wieku. 18.00 Tr. z Wilna i Warszawy.

18.15 „Cała Polska śpiewa". Audycję prowadzi dyr. B. Wallek-Walewski. 18.30 „Skrzynka techn." w oprac. inż. Z. Kisielnickiego. 18.40 Wiad. bież. z teatru.

18.45 II-ga audycja z cyklu: Najwybitniejsze zespoły jazzowe (płyty). 19.05 Program na dz. nast. 19.15 Koncert rekl. 19.30 Tr. z Warszawy. 20.00 Odczyt p. t. „Obchody Grunwaldzkie w dawnym Krakowie", wygł. dr. J. Dobrzycki. 20.10 Tr. z Warszawy i Torunia. 22.26 Lokalne wiad. sport. 22.30 Tr. z Warszawy.

Środa, dnia 10 lipca 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dzień bież., oraz Wskazówki praktyczne. 11.57 Tr. z Warszawy, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy. 15.15 Tr. Warszawy.

15.30 Walce i warjacje (płyty). 1) Czajkowski: Walc kreolski — wyk. ork. symf., 2) Mozart: Warjacje — wyk. Ada Sari (sopr.), 3) Czajkowski: Walc kwiatów — ork. symf., 4) Adam: Bravour-variations — Miliza Korjus (sopr.), 5) Czajkowski: Walc z bal. „Łabędzie jezioro" — ork. symf. lond., 6) Proch: Warjacje — A. M. Guglielmetti (sopr.). 16.00 Tr. z Warszawy.

16.15: Z. Noskowski: Kwartet d-moll op. 8. 16.50 Tr. z Warszawy i Katowic. 18.30 „Skrzynka dla dzieci" w oprac. Toli Rettingerowej. 18.40 Wiadom. bież.

18.45 III-cia audycja z cyklu: Najwybitniejsze zespoły jazzowe (płyty). 19.05 Program na dzień nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Tr. z Warszawy. 20.00 „Poradnik turystyczny", w oprac. dr. St. Leszczyckiego. 20.10 Tr. z Wilna i Warszawy.

20.50 „Henryk Wieniawski, genjusz gry skrzypcowej". W 100-ną rocznicę urodzin. Odczyt wygł. dr. J. Reiss, doc. U. J. 21.00 Tr. z Warszawy. 22.11 Lokalne wiad. sport. 22.15 Tr. z Warszawy.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 700.—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
„ „ 300 „	„ 0.80
„ powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0.30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI: Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ni też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 8-miu, zamiejscowe do dni 8-ch od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.